

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

Polonia

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE I WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI I NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Nowy rząd utworzony

Co oznaczają zmiany?

Warszawa, 13. 10. Tel. wł.
Dzisiaj rano premier Kościalski przedstawił P. Prezydentowi R. P., listę członków nowego gabinetu. P. Prezydent listę zatwierdził i podpisał nomina-



Premier Kościalski.

cje. Skład nowego rządu jest następujący:

Premier Marian Kościalski.
Minister Spraw Wewnętrznych: Władysław Raczkiewicz.
Minister Spraw Zagranicznych: Józef Beck.
Minister Spraw Wojsk.: gen. Kasprzyski.
Minister Skarbu: Eugeniusz Kwiatkowski.
Minister Sprawiedliwości: Michałowski.
Minister Przemysłu i Handlu: gen. Górecki.
Minister Komunikacji: Butkiewicz.
Kierownik Min. Wyznań i Oświecenia: prof. Chyliński.
Minister Rolnictwa: Poniatowski.
Minister Opieki Społecznej: Jaszczołt.
Minister Poczty: Kaliński.

O godz. 11.30 nowi ministrowie pojawili się na Zamku gdzie złożyli przysięgę na ręce P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 13. 10. Tel. wł.
Gabinet p. Kościalskiego, mianowany w dniu 13 bm., jest trzynastym z rzędu gabinetem pomajowym. Wzrost pewnym pozorom nie jest to zwykła zmiana warty, jak zapewne będą usiłowały twierdzić pisma sanacyjne. Wiadomo, że p. Kościalski był podobnie jak generał Rydz-Śmigły, pod niektórymi względami przeciwnikiem p. Ślaska, zwłaszcza w poglądach na wybory i na Sejm. Przesilenie trwało tym razem dość długo. Już we wrześniu br. p. Ślask podał się do dymisji, chociaż oficjalnie po złożeniu dymisji ogłoszono dopiero w sobotę. Zasługuje na uwagę fakt, że p. Kościalski po konferencji na Zamku udał się również do generała Rydz-Śmigłego, z którym w sobotę późnym wieczorem prowadził dłuższą rozmowę. Generał Rydz-Śmigły interesował się, jak należy się domyślać, nie tylko obsadzeniem teki ministra Spraw Wojskowych.

Nowy gabinet sprawta prawdopodobnie sesję budżetową. P. Kościalski był niegdyś członkiem Wyzwolenia. Później, jako członek Klubu Pracy był współpracownikiem prof. Bartla. Nie należy jednak z tego wnioskować, jakoby zamierzał on prowadzić politykę taką, jak p. Bartel, z drugiej jednak strony różne posunięcia jego jako ministra Spraw Wewnętrznych, wskazują, że nie należałoby się spodziewać dalszego zaostreżenia walki ze społeczeństwem. P. Kościalski posiadał z dawnych czasów pewien kontakt z niektórymi politykami ludowymi.

Jak wiadomo, usiłował te rzeczy wykorzystać i w sierpniu br. zastąpił w Stronowie Ludowej prof. Bartla. Nie dało to obozowi rządowemu spodziewanych korzyści. Można jednak, że w dalszym ciągu p. Kościalski, oraz minister Poniatowski, również b. członek Wyzwolenia, będą usiłowali w dalszym ciągu szukać kontaktu z niektórymi grupami lewicowymi.

Naogół w gabinecie p. Kościalskiego

skiego jest nieco więcej cywilów, a mniej wojskowych, niż w dawnych gabinetach. Niespodzianką jest powołanie generała Góreckiego na ministra Przemysłu i Handlu. Co do p. Kwiatkowskiego, niewądomo jeszcze, z jakim przychodzi on programem. Jako minister Przemysłu i Handlu był ministrem wielkich i kosztownych, ale naogół celowych inwestycji, jak wiadomo. Gdyń, Mościce i magis rali węglowej. Niemniej jednak w ministerstwie Skarbu nadal bardzo wpływową osobistością będzie wiceminister plk Krc. Nieobsadzenie stanowiska ministra Oświaty, wskazuje na to, że o te teki toczyła się zacięta walka. Wymienionego wojew. Grażwińskiego i b. marszałka Świątalskiego. Prof. Chyliński mianowany został tymczasowym kierownikiem ministerstwa. Zdarza się jednak, że takie prowizoria trwają bardzo długo.

Poza stanowiskiem premiera zmiany nastąpiły zatem przedewszystkiem w resortach gospodarczych, z wyjątkiem min. Rolnictwa. P. Kwiatkowski, który według pogłosek miał objąć stanowisko odpowiedzialnego wicepremiera gospodarczego, zastąpił p. Zawadzkiego w min. Skarbu. P. Floyar-Rajchman ustąpił w min. Przemysłu i Handlu miejsca p. Góreckiemu. Sprawy wewnętrzne objął p. Raczkiewicz. Ministerstwo Oświaty zostało obsadzone przewoźnym i sprawą nominacji zastępcy p. Jędrzejewicza, który ma podobno wyjechać w charakterze ambasadora do Rzymu, pozostała otwarta.

Zmianę rządu, która po klęsce sanacji w wyborach była nieunikniona, opóźniała, jak wiadomo, ostra walka, jaka się toczyła w obozie rządowym. Z nowych nazwisk trudniej było wnioskować na temat polityki gospodarczej gabinetu p. Kościalskiego. P. Kwiatkowski, który jest, jak wiadomo, kandydatem na Prezydenta, musiał się zadowolić min. Skarbu. Naomiast w dziedzinie polityki wewnętrznej

nowy rząd ma być wyrazem poglądów t. zw. grupy generalskiej, która w przeciwnieństwie do t. zw. grupy pułkownikowskiej dąży do nawiązania „kontaktu ze społeczeństwem”. P. Kościalski, jeden z dawnych przywódców „Wyzwolenia”, sympatyzuje z t. zw. lewicą sanacji, która nie była zadowolona z nowej ordynacji wyborczej i uznaje „konieczność oparcia władzy o zaufanie ludności”.

Czyż zatem nowy rząd jest początkiem jakiejś zasadniczej zmiany? Niewątpliwie nie. Całe społeczeństwo uważa dzisiejszy stan rzeczy za nie do utrzymania, czemu dało wyraz w ostatnich wyborach. Ale zmianę na lepsze może spowodować jedynie zasadnicza reforma, radykalna zmiana systemu. Wszelkie inne próby nawiązania kontaktu ze społeczeństwem i zyskania zaufania ludności, są zgóry skazane na niepowodzenie.

Przygotowania do konrofensywy abisyńskiej

Stutysieczna armia zaatakuję Włochów

Rzym, 13. 10. PAT.
Wobec przejścia Rasa Gugsy na stronę Włochów, mają tu nadzieję na przedkie zajęcie Makalle, odległej o 100 km na południe od Adu i Amba Alaghi, odległej o 150 km od Gugsy był gubernatorem Makalle i całej prowincji. Od szeregu dni samoloty włoskie, przebijające nad Makalle, usiłowały nawiązać kontakt z Gugsą, który odpowiedział na mocą umówionych znaków o swych zamiarach i ruchu swych wojsk. Ostateczny samolot włoski miał wyładować w Makalle, aby ostrzeżenie doprowadzić do układu z Gugsą, ale, gdy znajdował się nad miastem, otrzymał wiadomość, iż Gugsy wyruszył już ku linjom włoskim. Na przyspieszenie decyzji Gugsy wpłynęło wystąpienie Haile Selassie znaczących sił przeciw włoskiej. Kolumna, która wykonała atak w kierunku na Makalle, ma dowodzić gen. Santini. Rzym, 13. 10. PAT.

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis Abeby: Według doniesień z frontu północnego, wojska Rasa Kassa, Rasa Seyuma i Rasa Ruchi połączyły się i czynią obecnie przygotowania do konrofensywy, w której weźmie udział 100.000 ludzi. Manewr wojsk abisyńskich ma na celu okrążenie Adu. Liczą się z tem, że główne walki rozegrają się nad rzeką Mareb. Na froncie wschodnim ze strony abisyńskiej czynione są również przygotowania do natarcia. Lotnicy włoscy rozwijają na wszystkich frontach ożywioną działalność. Zасыpują oni wojska abisyńskie bombami i ogniem karabinów maszynowych. Szczególną akcję rozwijają lotnicy włoscy na froncie południowym w Ogadenie. Jednakże sukcesy lotników włoskich nie są znaczne. Cesarz Haile Selassie pozostaje w dalszym ciągu w Addis Abebie. Minister wojny przebywa w głównej kwaterze w Dessie.

Ras Gugsy

Paryż, 13. 10. Tel. wł.
Korespondenci wojenni z frontu włosko-abisyńskiego przywiązują wielką wagę do przejścia na stronę włoską Haile Selassie Gugsy, który był wodzem w Makalle i wschod. części prowincji Tigre. Przyjacielskie uczucia tego wodza abisyńskiego względem Włoch były od dawna znane. Z punktu widzenia moralnego poddanie się Haile Selassie Gugsy stanowiłoby bezspornie duży sukces włoski. Wódz ten ogólnie uchodzi za pretendenta do tronu abisyńskiego. Spodziewają się, że zajęcie Makalle i Amba Alagi nastąpi łącznie. Z drugiej strony korespondenci zaprzeczają wiadomościom, jakoby Adu została odzyskana przez Absynczyków.

Korespondent „Paris Soir” donosi, że należy się spodziewać zajęcia przez Włochów Aksum, które, wbrew temu, co dotychczas nigdy nie było w rękach włoskich.

Balbo

Berlin, 13. 10. PAT.
Wedle doniesień z kół taszystowskich w Rzymie, marszałek Balbo ma podobnie, jak i marszałek Badoglio wyjechać na front we wschodniej Afryce. Urząd gubernatora Libii w miejsce marszałka Balbi objąć ma jeden z generałów piechoty. Siły wojsk włoskich w Libii oceniane są ob. na 4 dwadzie.

Kolo Makalle

Parvż, 13. 10. Tel. wł.
Korespondenci wojenna z głównej kwatery

włoskich donoszą, że wywiady lotnicze stwierdziły większe skupienia wojsk abisyńskich na południe od Makalle. Zbiera się tam armia Rasa Kasan, licząca 80.000 ludzi. 20.000 Abisyńczyków zebrało się w pobliżu granicy Sudanu, wzdłuż rzeki Setit (Takaze). Mają to być liczne oddziały partyzantów i rozbójników. Codziennie dochodzi do wymiany strzałów w tym rejonie. Włosi na tym odcinku zajmują stanowisko wyłącznie obronne.

Lotnictwo wciąż przeprowadza loty rozpoznawcze. W pobliżu Adu i Adigratu budowane są śpiesznie lotniska.

Lawrence abisyński

Rzym, 13. 10. Tel. wł.
„Gazzeta del Popolo” donosi z Dżibuti, że dowódca abisyńskiej armii południowej, Ras Nasibu, odbył w Dżidzgu konferencję z pułkownikiem angielskim Clifordem, zwanym „Lawrencem abisyńskim”.

Zajęcie przez wojska angielskie przylądka Szeak Saudu na południowym wybrzeżu Arabii, który dotychczas jedynie w połowie należał do Anglii, w drugiej zaś połowie do Yemenu, wywołało we Włoszech bardzo silne wrażenie. W bezpośrednim sąsiedztwie przylądka znajduje się naturalny kanał w cieśninie Bab-el-Mandeb, który służyć może za bazę operacyjną dla eskadry okrętów wojennych. Anglia w ten sposób niepodzielnie panować będzie nad dostępem z zatoki Adenkiej do morza Czerwonego.

Trudności Włochów

Rzym, 13. 10. Tel. wł.
Donoszą z Asmary ze źródeł nieoficjalnych, że główne zagadnienie, nad któ-

rego rozwiązaniem pracują włoskie władze wojskowe, polega na trudności zaopatrywania armii, znajdującej się na terenach okupowanych. Trudne warunki terenowe męczą ludzi i zwierzęta oraz zużywają środki komunikacyjne. Nieprzyjaciel stale unika przyjmowania bitew. Wojska włoskie posuwają się w cięgiem pogotówiu do walki, gdyż poszczególne starcia są zawsze nieprzewidziane i krótkie. Nie ulega wątpliwości, że dowództwo abisyńskie pragnie wciągnąć Włochów w głąb kraju, aby jaknajbardziej utrudnić zaopatrywanie. Wszystkie te okoliczności tłumaczą, czemu w dotychczasowych starciach, wbrew doniesieniom niektórych dzienników i agencji, straty włoskie były małe, oraz czemu armia gen. de Bono po zajęciu Adigratu i Adui nie podjęła jeszcze nowej ofensywy, kładąc natomiast główny nacisk na organizowanie tyłów, budowę dróg i lotnisk oraz gromadzenie zapasów na nowo zdobytych pozycjach. Teren, okupowany przez wojska włoskie, wynosi 4 tysiące km. kw.

Asmara, 13. 10. Tel. wł.
Według depeszy radiowej Niemieckiego Biura Informacyjnego, po walkach pod Amba Augher wojska włoskie wzięły do niewoli 300 Abisyńczyków, którzy odcięci zostali w górach od swych oddziałów i przez 5 dni pozostawali bez żadnych środków żywności.

Bunt w armji abisyńskiej?

Rzym, 13. 10. Tel. wł.
Według informacji prasy włoskiej, wojska włoskie są jakoby w odległości 50 km. od Harraru, stolicy prowincji Ogaden. Podobno wybuchł bunt w armji Rasa Nassibu, który dowodzi armją abisyńską w tej prowincji. Część zbuntowanych na rozkaz Nassibu rozstrzelano.

Lotnicy włoscy zbombardowali fort abisyński w miejscowości Daguarrei, położonej na lewym brzegu rzeki Webi Szebeli. Bombardowanie trwało 43 minut. Zbombardowano fort oraz sąsiednią ufortyfikowaną wieś Dagabonko, brończącą wejścia do fortu. Wieś spłonęła. W kłębach dymu widać było stała była, które wygnano na sąsiednie pastwiska.

London, 13. 10. Tel. wł.

W Londynie nie dają wiary wiadomościom włoskim, jakoby wojska gen. Grażiani znajdowały się już tylko w odległości 50 mil od Harraru. Dystans między Ual-Ual a Harrarem wynosi 250 mil i jeszcze 3 lub 4 dni temu wojska włoskie, operujące w Ogadenie, znajdowały się nie dalej, jak na linii Ual-Ual, Gerlogubi, Dedeled. W Londynie przypuszczają wobec tego, że informacje o posuwaniu się w kierunku Harraru polegają o tyle na nie-

porozumieniu, że wojska włoskie mogły przebyć dystans 50 mil w kierunku Harraru, ale pozostaje im jeszcze do przebycia 200 mil ang., czyli 329 km. Cały ten dystans Włosi przebyć muszą w najcięższych warunkach klimatycznych.

Ośrodek szpiegowski

Paryż, 13. 10. Tel. wł.
Z chwilą wybuchu wojny włosko-abisyńskiej Somalia francuska stała się ośrodkiem działalności szpiegowskiej. Głównymi centrami szpiegowskimi są miasta Obock i Tadzura. Oba miasta były ongiś ożywionymi punktami tranzytowymi dla handlu niewolnikami pomiędzy Abisynją i Arabią, jak również dla przemytnictwa broni i amunicji do Abisynji. Ponieważ z chwilą wybuchu wojny handel niewolnikami całkowicie ustał, trudniący się tym zawodem specjaliści, korzystając z doskonale rozgałęzionej sieci swoich agentów, poświęcają się całkowicie szpiegowstwu, uprawianemu bez jakichkolwiek skrupułów dla obu stron wojujących. W związku z tem Somaliję francuską ogarnęła prawdziwa gorączka szpiegowska.

(Ciąg dalszy na str. 2 giej).

Czyżby nowy casus belli?

Krwawe starcia na granicy mandżursko-sowieckiej

Moskwa, 13. 10. Tel. wł.

Oficjalnie komunikują: „W dniu 6 bm. 3 żołnierzy sowieckiej straży granicznej napadniętych zostało w poważnej odległości od granicy mandżurskiej przez oddział wojska japońsko-mandżurskiego. Oddział liczył około 20 ludzi i stał pod dowództwem oficera.

W dniu 8 bm. stwierdzono nowe naruszenie granicy sowieckiej przez oddział japońsko-mandżurski. W następstwie tego, rząd sowiecki zaprotestował u rządu japońskiego.

Do poważniejszego zajścia doszło jednakże w dniu 12 bm. Oddział wojsk japońsko-mandżurskich, składający się z około 50 ludzi, przekroczył granicę i wtargnął na kilometr w głąb terytorium sowieckiego. Sowiecka straż graniczna, licząca 2 ludzi, została przez oddział japoński zaatakowana i ostrzeliwana. Żołnierze sowieccy wycofali się do strażnicy, położonej około 2 i pół kilometra od granicy. Japończycy podążyli za nimi, a gdy zagrożonym żołnierzom sowieckim

nadeszła pomoc, Japończycy otwarli na oddział sowiecki ogień z broni ręcznej i maszynowej. Po stronie sowieckiej byli zabici i ranni. Wedle dotychczasowych dochodzeń, także oddział japońsko-mandżurski miał kilka ofiar.

Rząd sowiecki polecił swemu ambasadorowi w Tokio, aby założył u rządu japońskiego jętrzący protest i zarazem zaproponował utworzenie komisji mieszananej, celem przeprowadzenia na miejscu śledztwa w sprawie zajść.

Laval uspakaja opinie francuską

i mówi o współpracy z Anglią

Paryż, 13. 10. Tel. wł.

Ze względu na wzrastającą niechęć prasy francuskiej wobec Anglii, uznał premier Laval za wskazane wystąpić z oświadczeniem uspakajającym. W deklaracji, złożonej wobec przedstawiciela agencji Havasa, premier Laval dał do zrozumienia, że każde nieporozumienie w francuskiej opinii publicznej w sprawie lojalności stosunków francusko-angielskich, może tylko sprawie pokoju zaszkodzić. Laval oświadczył:

„Chciałbym uspokoić francuską opinię publiczną. Niewątpliwie sytuacja obecna jest drażliwa, ale współpraca angielsko-francuska, jaka w Genewie potwierdziła się w największej serdeczności, będzie w interesie pokoju kontynuowana. Tym, którzy obawiają się sankcji militarnych,

mogę oświadczyć, że podczas moich dotychczasowych rozmów z ministrami angielskimi, nigdy o tym nie było mowy. Tym zaś, którzy chcieliby nas z Anglią poróżnić, powiem, że Anglia nigdy nie dążyła do samowolnej akcji poza ramami współpracy z Ligą Narodów. Nasze deklaracje przed Radą i Zgromadzeniem Ligi Narodów były wspólne, podobnie jak wspólna pocztanie nasza działalność. Eden i ja jesteśmy przejęci wspólną troską i tą samą wolą pokojowego uregulowania obecnego konfliktu na zasadzie paktu Ligi Narodów. Aby moje twarde, aczkolwiek szlachetne zadanie, zostało mi ułatwione, żądam od wszystkich Francuzów zrozumienia. Trzeba pozostać sprawiedliwym, aby zachować spokój i zimną krew”.

Odpowiedź na krak Rasa Luqsy

2.000 Somalijczyków przeszło na stronę Abisynji

London, 13. 10. PAT.

Agencja Reutersa donosi z Harraru: W kołach abisyńskich rozszerzają się pogłoski, że dowódcy wielkich oddziałów somalijskich, Samatari, przeszli na stronę Abisynijczyków wraz z 2.000 partyzantów. Rzekomo wielu Somalijczyków dezertuje z szeregów włoskich. Agencja donosi dalej, że obrona przeciwlotnicza Harraru, gdzie mieści się sztab południowego frontu abisyńskiego, została wzmocniona przez ustawienie licznych dział na sąsiednich wzgórzach, tak, że będą mogły one ostrzeliwać samoloty włoskie z bliskiej odległości. Wreszcie agencja

podaje, że dowództwo wojsk abisyńskich zaprzecza kategorycznie wiadomościom o tem, że przednie straż włoskie znajdują się w odległości 60 mil od Harraru.

Przeciwko własnym braciom

Asmara, 13. 10. PAT.

Z żołnierzy abisyńskich, którzy w liczbie 1.500 ludzi przeszli wraz z Ras Gugsą na stronę Włoch, zostały utworzone oddziały wojsk nieregularnych. Dla 500 jeńców abisyńskich utworzono 3 obozy w Adi Ugri w Erytrei.

Gdzie jest gen. Virgin?

Stokholm, 13. 10. Tel. wł.

Tutejszy dziennik „Aftenbladet” przynosi sensacyjną wiadomość o tajemniczym zaginięciu b. doradcy cesarza abisyńskiego, szwedzkiego generała Virgin'a.

Jak wiadomo, gen. Virgin, odwołany przez szwedzkiego ministra wojny z chwilą wybuchu wojny, opuścił przed 8 dniami Addis Abebę, udając się koleją do Dżibuti.

Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Przebywająca w Sztokholmie żona generała, otrzymała od niego wysłany z Addis Abeby telegram, w którym gen. Virgin donosi, że w Dżibuti wsiadzie na

okręt niemiecki, odpływający do Europy. Tymczasem okazuje się obecnie, że na liście pasażerów tego okrętu nazwisko gen. Virgin'a nie figuruje.

Stwierdzono również, iż gen. Virgin nie przybył wcale do Dżibuti.

Szwedzkie ministerstwo wojny zażądało już od posła szwedzkiego w Addis Abebie interwencji w sprawie tego tajemniczego zaginięcia gen. Virgin'a.

Jak słychać, w stolicy Abisynji, gdzie wiadomość o tem wywarła piorunujące wrażenie — wyrażają przypuszczenie, iż gen. Virgin został porwany i uprowadzony.

Angielskie przygotowania mobilizacyjne

w Indiach

Bombaj, 13. 10. (PAT)

Mimo oficjalnych zaprzeczeń rząd Indyi czyni przygotowania, ażeby w razie ogłoszenia mobilizacji mogła ona być przeprowadzona w jaknajkrótszym czasie. Urlop oficerów hinduskich i brytyjskich został cofnięty. W Bombaju czynione są przygotowania do transportu wojsk do Afryki. Wojska brytyjskie stacjonowane w Poona otrzymały rozkaz, aby były gotowe do odpłynięcia do Afryki. Hinduskie towarzystwo ubezpieczeń idące śladem towarzyszy angielskich w Londynie podwyższy swe stawki ze względu na ryzyko wojenne. Wiele takich towarzystw odmawia ubezpieczenia towarów wysłanych na okrętach włoskich lub kierowanych do portów włoskich w Afryce. Liczne towarzystwa okrętowe kierują swe statki przez przylądek Dobrej Nadziei, zamiast przez Kanał Sueski. Komunikacja pocztowa między Anglią a Indiami odbywa się dotychczas przez Kanał Sueski. Wiadomość o wybuchu wojny włosko-abisyńskiej i bombardowaniu Ady spowodowała podniesienie się cen do 20 proc. na artykułach pierwszej potrzeby.

Paryż, 13. 10. (PAT)

Agencja Havasa donosi, że na Malcie rozdano policji helmy stalowe i maski gazowe.

London, 13. 10. Tel. wł.

Wedle doniesień z Addis Abeby, Arabowie, żyjący w Abisynji, podjęli kroki, celem odtransportowania swoich rodzin do Adenu. Zwrócili się oni zatem do władz brytyjskich z prośbą, aby ze względu na bezpieczeństwo zezwolono im ulokować swoje rodziny w Adenie. Prośba ich została jednakże odrzucona. Jak słychać, władze brytyjskie odrzuciły tę prośbę z tego względu, że w Adenie czynione są obecnie przygotowania obronne. Wedle niepotwierdzonych wprawdzie jeszcze wiadomości, w Adenie koncentrowane są znaczne ilości wojsk angielskich. Na wzgórzach, otaczających miasto i port, wznowione są prace obronne, oraz ustawiane działa przeciwlotnicze. Z miasta ewakuowano już kobiety i dzieci.

Przygody posła i konsula w Abisynji

London, 13. 10. Tel. wł.

Z Addis Abeby donoszą, że cesarz abisyński, pragnąc skrócić czas aresztu posła włoskiego, postanowił konsula włoskiego z Magallo sprowadzić do stolicy samolotem. W ten sposób areszt posła hr. Vinci zostanie skrócony o cały tydzień, gdyż tyle czasu potrzebuje jeszcze konsul włoski, aby dotarł do Addis Abeby. Po przybyciu konsula do Addis Abeby zostaną oni odstawieni do granicy państwa.

Grożba strajku w górnictwie anoleńskim

London, 13. 10. PAT.

W przemysle węglowym Wielkiej Brytanii ujawnia się coraz silniejszy ferment, który może niezadługo doprowadzić do bardzo poważnego kryzysu. Górnicy brytyjscy prowadzą usilną kampanię o podwyżkę płac o 2 szyl. dziennie dla wszystkich kategorii robotników w kopalniach. Dnia 17 b. m. zbiera się w Londynie federacja górników, która przeprowadzi dyskusję co do kroków, jakie mają być przewidziane, o ileby właściciele kopalni w dalszym ciągu odmawiali rokowań na płaszczyźnie ogólnokrajowej.

27,7 milj. deficytu budżetowego we wrześniu

Warszawa, 13. 10. Tel. wł.

Dochody budżetowe we wrześniu wyniosły ogółem 149,6 milj. zł., wydatki zaś 177,3 milj. zł., czyli, że ubiegły miesiąc zamknął niedoborem w wysokości 27,7 milj. zł.

Dochody budżetowe we wrześniu r. b. były większe o 3,6 milj. zł. od wpływów w sierpniu br. Wzrost wpływów w porównaniu z sierpniem wykazały przede wszystkim podatki bezpośrednie, a mianowicie o 3,1 milj. zł., oraz opłaty stempłowe — o 0,5 milj. zł.; należy przytem zaznaczyć, że opłaty stempłowe wykazywały już od szeregu miesięcy stałą tendencję zwykłą, co wskazuje na stopniowy wzrost obrotów gospodarczych. Wpływy z monopolów państwowych utrzymały się na przeciętnym poziomie z kilku ostatnich miesięcy.

Wydatki we wrześniu br. były wprawdzie nieco wyższe od rozchodów w sierpniu br., były jednak o niespełna 3 milj. zł. niższe od przeciętnych wydatków w ciągu pierwszych 5 miesięcy bieżącego okresu budżetowego.

Za całe półrocze 1935-36 dochody państwowe wyniosły 917,0 milj. zł., wydatki zaś 1.080,2 milj. zł. Niedobór budżetowy wyniósł zatem 163,3 milj. zł.

Wyrok francuski w sprawie Żyrdowa

Warszawa, 13. 10. Tel. wł.

Koncern Boussaca przesłał za pośrednictwem komornika francuskiego wyrok sądu departamentu Sekwany, zasądzący symboliczny jeden frank jako uznanie słuszności pretensji grupy francuskiej spowodu zerwania osławionych umów Zakładów Żyrdowskich z francuskim koncernem Boussaca. Wyrok został przesłany do egzekucji, przyczem drobna kwota symbolicznego jednego franka obciążona została kosztami dodatkowymi w wysokości przeszło 500 zł. Egzekucja ta jednak nie będzie dokonana, gdyż wyroki sądów francuskich nie są w Polsce wykonalne.

II-ga Międzynarodówka pochwała sankcje

Bruksela, 13. 10. (PAT)

Przedstawiciele II Międzynarodówki oraz Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych odbyli wspólną konferencję, na której omawiane były sprawy sankcji. Zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają zadowolenie z tego, że Liga Narodów uznała Włochy za napastnika i zapewniła Ligę, że udzieli jej jaknajbardziej skutecznego wsparcia w przeprowadzeniu każdego rodzaju sankcji. Rezolucja domaga się, by sankcje zostały zastosowane bez zwłoki, ażeby Rzym zrozumiał, że przez wojnę nie osiągnie się więcej, niż osiągnąłby, gdyby zastosował się do zaleceń Ligi.

Bilans handlowy

Warszawa, 12. 10. Tel. wł.

Wywóz z Polski osiągnął we wrześniu b. r. 76,6 milj. zł., przywóz 64 milj. zł., a więc nadwyżka wywozu nad przywózem wynosi 12,6 milj. zł.

W pierwszych trzech kwartałach nadwyżka wywozu nad przywozem wyniosła 47 milj. zł. W porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku nadwyżka ta zmniejszyła się.

Rozwiązanie łóż masonskich w Turcji

Szambul, 13. 10. PAT.

Władze tureckie rozwiązały w Turcji wszystkie łóż masonskie. Majątek łóż przeszedł na własność państwa.

Faszyści i antyfaszyści

Nowy Jork, 13. 10. (PAT)

Podczas uroczystości z okazji dnia Kolumba pomiędzy 2.500 faszystów a 2.000 antyfaszystów doszło do starcia, w czasie którego kilka osób odniosło rany. Policja, która przybyła na miejsce rozprędyła walczących przy pomocy pałek gumowych. Antyfaszyści odśpiewali międzynarodówkę i spalili Mussoliniego in effigie.

Tragiczna śmierć dyplomaty

Nowy Jork, 13. 10. (PAT.)

Attache ambasady R. P. Bohdan Zaniewski został zabity w wypadku samochodowym w miejscowości Glendale (w st. Utah). Towarzyszący mu stypendysta funduszu kultury narodowej, Mieczysław Wojciechowski, jest lekko ranny.

Parlament brytyjski zwołany

London, 13. 10. (PAT.)

Agencja Reutersa donosi: Parlament zwołano na 22 października.

Premier Baldwin ogłosił, że biorąc pod uwagę wyjątkową sytuację międzynarodową, gabinet brytyjski uważa za wskazane uwzględnić oczekiwania opinii publicznej i zwołać parlament wcześniej, aniżeli to było zamierzone. Rząd oznajmia, że zwrócił się do lorda kanclerza z prośbą o zebranie się Izby lordów oraz porozumiał się ze speakerem Izby gmin w sprawie zwołania Izby gmin na wtorek, 22 października. Przewidywane jest, że sesja będzie bardzo krótka i że po odbyciu wyczerpującej debaty na temat sytuacji międzynarodowej zostanie natychmiast zamknięta.

W Genewie

Genewa, 13. 10. Tel. wł.

Odbyło się posiedzenie pełnego komitetu koordynacyjnego, na którym przyjęto bez dyskusji propozycję nr. 1 komitetu 17-tu. Ukonstytuowano również podkomitet ekspertów dla sankcji finansowych, złożony z następujących państw: Francja, Polska, Anglia, Rumunia, Grecja, Południowa Afryka, Holandia. Podkomitet, do którego z ramienia Polski wchodzi radca ekonomiczny M. S. Z. p. Jan Wszelaki, zaczął pracę dziś rano. Utworzono także komitet ekspertów wojskowych pod przewodnictwem generała hiszpańskiego Benetisa.

Dziś po południu zbiera się komitet 17-tu dla rozpoczęcia dyskusji ogólnej na temat sankcji ekonomicznych.

Rekord balonu-sondy

Leningrad, 13. 10. PAT.

Balon rekord-sonda, wypuszczony w Słucku, osiągnął rekordową wysokość 29.600 m. Automatyczne aparaty, umieszczone w balonie radio-sondzie, zarejestrowały na wysokości 13 km temperaturę 57 stopni poniżej zera, a na wysokości 19 km temperaturę 51 stopni poniżej zera, zaś na wysokości 27 km temperaturę 47 stopni poniżej zera. Ostatnia temperatura utrzymywała się do maksymalnej wysokości, osiągniętej przez radio-sondę.

Charakterystyczne dementi Niemiec

Berlin, 13. 10. PAT.

W dobrze poinformowanych kołach niemieckich kategorycznie zaprzeczają pogłoski zagranicznym, mówiący o zawarciu między Niemcami i Włochami tajnego układu w sprawie dostawy materiału wojennego oraz węgla z Niemiec. Pogłoski te określone są jako „fantazja”, przyczem wskazują się, że tego rodzaju układ sprzeciwiałby się polityce kanclerza Hitlera, który kilkakrotnie już oświadczył, że Niemcy zdecydowane są pozostać zdala od wszystkich konfliktów. Wspomniane kroki zaznaczają przytem, że Liga nie zwróciła się dotychczas do Niemiec w sprawie sankcji przeciwko Włochom.

Czechosłowacja przystępuje do wykonania

rozporządzeń sankcyjnych

Praga, 13. 10. Tel. wł.

„Prager Tagblatt” donosi, że w czwartek po posiedzeniu rady ministrów opublikowane zostanie „rozporządzenie sankcyjne”, którego wykonanie powierzone będzie ministerstwu skarbu. Jak donosi wymieniony dziennik, Czechosłowacja wiernie spełni zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów i nie zadowolili się

jedynie platonicznymi postanowieniami. Cały eksport czechosłowacki poddany będzie ścisłej kontroli, a ze względu na wyłamujące się z pod ogólnej solidarności stanowisko Austrii, wywóz do Austrii będzie poddany specjalnej obserwacji. Rozporządzenie jeszcze w tym miesiącu przedłożone będzie parlamentowi.

ANTONI MARCZYŃSKI

W DŻUNGLECH BIRMY

Powieść egzotyczna

90)

Potem jał przynaglać do pośpiechu guzdrającego się staruszka.

— Nie zwlekaj, Dewadatto. Prem-lata musi zostać mężatką, zanim uplynie przyszła pora deszczów, zanim wróci syn Thumbi.

Dewadatta wyjechał więc na południe już w grudniu. W tym samym miesiącu syn czarownika Thumbi wynalazł sobie nowe zajęcie, niemę-czące, miłe, chociaż mało zyskowne, bo dorywcze. Zawód ten po hindus-tańsku wabi się: „naukra”, albo: „czokra”, po angielsku: „boy”. Jak wiadomo, żaden szamujący się biały nie podróżuje po Indiach bez służące-go, który pełni funkcję tłumacza-prze-wodnika, opiekuje się bagażem, odpę-dza natrętnych żebraków, chroni swo-jego pana przed wyzyskiem ze stro-ny szorstych, woźniców, tragarzy, praczek, bazarowników i t. p., a sam wy-zyskuje go jak może, pobierając za je-go plecami wysoką prowizję od każ-dej transakcji. Nie może postępować inaczej, bowiem on również musi składać haracz portjerom hotelowym, aby go polecali przyjeźdnym i nieraz musi czekać pół roku, zanim przyjdzie na niego kolejka. Przecież boy'ów są setki, tysiące.

Z końcem grudnia Thumbi-junior „złapał” klienta na cztery tygodnie, objechał z nim pół Indji, zarobił po-nad 70 rupij, które przejadł doszczę-tnie w ciągu następnych dwóch mie-sięcy przymusowej bezczynności. Ruch turystyczny jeszcze nie odżył po wojnie i źle działo się boy'om. To też ogólna zazdrość wywołała wśród nich wiadomość, że „Grand-Hotel” szuka nagwałt „olbrzymia z Birmy”. Dlaczego właśnie jego? To przybłę-da, nowicjusz, może złodziej, a tu jest tylu bezrobotnych boy'ów, wetera-nów, którzy przed wojną bogatych lordów obwozili po całych Indiach i posiadają od nich „czszitis” (świade-ctwa) lekko tylko sfalszowane. Lecz portjer z „Grandu” był uparty; zagro-ził bojkotem kalkuckim boy'om, jeżeli mu nie przyprowadzą znienawidzone-go konkurenta, dzięki czemu „olbrzym z Birmy”, wygłodzony, zmizerniały, zdyszany po długim biegu naprzelał, zameldował się w gmachu przy Cho-wring-hee-Road już nazajutrz, czyli dnia 6-go kwietnia.

— Jeżeli dasz mi trzydzieści ru-pij... — zaczął portjer...

— Dam! — wtrącił bez wahania przybyły, choć nie miał przy duszy ani ćwierć anny, a coś dopiero mówić o rupiach! Już prawie zapomniał, jak wyglądają te miłe srebrne monety.

— Więc dzisiaj zażadasz zaliczki i wypłacisz mi moją część. A teraz słuchaj uważnie...

Wytresowany należycie Thumbi-junior stanął przed obliczem swojego nowego pana. Ten przystojny mę-zczyzna z włosami białymi, jak r'eko i dziwnie przy tem młodą twarzą był pono amerykańskim multimilionerem i nazywa się mister Freddy Prado. Lecz uwagę boy'a przykuła nietylko słynność przyszłego chlebobdawcy, co jego... pudełko z cygarami. Cał-kiem podobne do tych jasnycy cygar, tylko znacznie grubsze palił masowo za dawnych, dobrych czasów, jak pa-lą je w Birnie wszyscy: mężczyźni, kobiety i młodzież. „Czurut” zwie się takie cygaro birmańskie, a Thumbi-junior tęsknił za nim w tej chwi-lu, mniej, niż za miską ryżu, chociaż od dwóch dni nie miał nic w ustach.

Freddy Prado rozpoczął zadawać pytania:

— Czy znasz dobrze północną część Birmy?

— To moja druga ojczyzna.

— Czy byłeś kiedy nad rzeką Noa-Diding?

— Tam właśnie mieszkalem z oj-cem.

— Wymień mi więc wioski leżące nad tą rzeką.

Thumbi-junior wciąż zapatrzony w ponętne „czuruty” wymienił kilka-naście miejscowości. Gdy wymówił nazwę „Czao-ping”, Freddy drgnął lekko, potem zapalił cygaro, co jesz-cze zwiększyło mękę boy'a.

— Ściągnę mu jednego czuruta, niech się tylko odwróci! — postano-wił, wdychając z lubością dymek bar-dziej dlań upojny, niż zapach włosów Premlaty.

— Powiedziałeś „Czao-ping”. — zaczął znów Prado. — Czy przypad-kiem nie znasz tamtejszego radży? Czy widziałeś go kiedy?

— Bahadura Pagana?

— Właśnie, właśnie!

— Oczywiście, sir, widywałem go często.

Och, czurut, czurut; choć raz go pociągnąć, choć raz!

— Dawniej przychodził do mojego rodzica co miesiąc.

Freddy spojrzał na młodzieńca, jak na bezwstydnego łgarza. Dumny ksią-żę Bahadur miałby chodzić do ojca zwyczajnego boy'a?!

— A jaką godność piastuje twój rodzic? Czem jest?

— Wiadomo, sławnym czarowni-kiem. Bahadur zamawiał u niego wielkie przekleństwo na jakiegoś zło-dzieja. Nic z tego jeszcze nie wyszło, bo radża wciąż grymasi. Raz chce, żeby tamten utopił się, to znów, żeby go pokasał wściekły pies, albo... Sir, co panu?!

A Freddy błąd, jak chusta, osunął się ciężko na najbliższy fotel, lecz oczu nie przymknął, niestety, czuli cygara nie dało się ściągnąć nawet teraz! Wsłuchawszy z rezygnacją, Thumbi-junior rzucił się na ratunek. Skropi-wszy wodą ręcznik, obwiązał nowemu chlebobdawcy głowę tak chytrze, że prócz czoła zasłonił także oczy.

— To z gorąca! — mówił równo-cześnie. — Ano, w kwietniu upały są największe, a pan tego pewnie nie-zwyczałny. Teraz proszę posiedzieć chwilęczkę z zamkniętymi oczyma, — zwycięsko spojrzał na „czuruty” — a ja...

— Dziękuję ci! — Freddy przesunął sobie opaskę wyżej i tak oto znów diabli wzięli świetną sposobność. — Już mi lepiej...

Istotnie, było mu znacznie lepiej, gdyż otrząsnawszy się z wrażenia, jak-że nań wywarła wzmianka o wście-kłym psie, i t. p. psotach „wielkiego przekleństwa”, które niegdyś zatr-uwały mu życie, jał szybko ogarniać myślą korzyści, płynące z poznania tego młodzieńca. Znał on Bahadura i Zosię i całą okolicę Czao-ping, a tak-życy owak był synem czarownika, któ-rego sztuczki bywały tak niebezpiecz-ne... On mi pomoże udobruchać swo-jego papę, owego magika! — wykom-binował sobie Prado.

— Do licha, wśród miljarów azja-tów próżnobym szukał drugiego czło-wieka, równie odpowiedniego na boy'a dla mnie. To jest wprost ideał!

Tymczasem „ideał”, chwilowo po-zostawiony w spokoju, pożerał wzro-kiem cygara w pudełku i upajał się zapachem cygara, które palił przyszy-ty chlebobdawca. Tak go to rozmarzyło, że kiedy padło pytanie:

kę na cudze cygara, secundo, dotych-czas był bezimiennym boy'em, a „Tur-rut” to brzmiało ładnie i groźnie. Tak więc dzięki przypadkowi Freddy Pra-do stał się niejako ojcem chrzestnym młodego olbrzyma, który już do śmier-ci nosił imię pożyczzone od... cygar.

Niechże mi Turrut powie teraz, ile zarabia miesięcznie.

— Trzydzieści pięć rupij od swego pana, a drugie tyle z różnych obryw-ków! — wyznał szczerze zapytany.

— Czyli razem siedmdziesiąt ru-pij. A u mnie... — Freddy post-nowił pozyskać sobie względy syna czaro-wnika hojnością. — U mnie będziesz miał na początek dwieście!

— Och, dziękuję sir, bardzo dzie-kuję. Czy mógłbym dostać zaliczkę?

— Oczywiście. Oto sto rupij... Idź teraz i przygotuj się do podróży, bo może wyruszymy w drogę jutro sko-ro świt...

Po głębszym namyśle Freddy za-decydował, że jednak bezpieczniej be-dzie, jeśli w drogę do Czao-ping wy-ruszy narazie sam Turrut. Bo nuż Zo-sia wogóle nie chce mówić z mężem, który tak szpetnie z nią postąpił, lub, co gorsza, z zemsty wyda go Baha-durowi? Nie, nie, przede wszystkim trzeba wybać, czy ona ochłoneła już z gniewu i czy po ewentualnem wyzwoleniu ze szponów Bahadura myśli skompromitować jego, Prada. Trzeba zabezpieczyć się przed wszel-kiemi niespodziankami, a dopiero po-tem zacząć działać.

Przemierzwszy pokój ze sto razy wzdłuż i w szerz, Freddy zasiadł do pisania listu do „najukochańszej żo-ny”. Pocił się nad tym listem do pół-nocy, poprawiał go wciąż i przepisy-wał na nowo, aż wreszcie...

— Nnnno, dzieło gotowe! — ucie-szył się. — Reszta pójdzie gładko. Tymczasem nazajutrz Turrut stanął dęba.

— Ja mam jechać do Czao-ping? To niemożliwe, sir! Bahadur powie-dział, że każe mi uciąć głowę, jeśli wrócę tam przed upływem...

— Śmieję się z tych pogróżek! — wtrącił Freddy. — Żeby Bahadurek wyszedł na tem, gdyby kogokolwiek ukarał śmiercią bez zatwierdzenia wy-roku przez angielskiego gubernatora Birmy.

— Możliwe, sir, że onby źle na tem wyszedł, lecz przez to odcięta głowa nie przyrośnie mi napowrót. Mam być na wygnaniu przez rok, czyli do września, wtedy chętnie pański list tam za'ozę.

— Za co zostałeś skazany na wy-gnanie?

Turrut, recte Thumbi-junior ob-szernie opisał wypadki, jakie spowo-dowały jego banicję, nie tając, że tak łagodną karę zawdzięcza wstawien-ictwu białej kobiety, która od czte-rech lat przebywa w pałacu, trudno dociec, czy jako niewolnica, czy jako rani Pagan, bo różnie o tem mówią.

Freddy ledwie mógł usiedzieć z podniecenia. Ten nieoceniony boy znał nawet Zosię! Czyż list przezna-czony dla niej można było oddać w lepsze ręce, aby uniknąć fatalnych omyłek? Po trzykroć nie! On musi jechać!

Wkońcu Turrut ustąpił. Skusił go po części pieniądze, po części obietni-ca, że wpływowy milioner, mister Pra-do dołoży wszelkich starań, by Prem-

Program Radiowy

PONIEDZIAŁEK, 14 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Dla szkół: „Idzie jesień”. 12.35 Płyty. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Koncert orkiestry mandolinistów z Wełnowca. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Zespół taneczny. 16.15 Recital śpiewaczy. 16.45 Skecz: „Cohn i Ska”. 17.00 „Z obozu wakacyjnego dla dziewcząt”. 17.20 Orkiestra salonowa. 17.30 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 Fusta na dwa fortepiany Sergiusza Rachmaninowa. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert orkiestry P. R. 21.00 „Panna Andzia miała wczoraj wychodne”. 21.30 „Religijność Jana Kasprowicza”. 22.00 Koncert symfoniczny Ork. P. R. 23.05—23.30 Płyty do tańca.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Muzyka (płyty). 16.00 Koncert zespołu tanecznego (transm. z Wilna). 16.15 Recital śpiewaczy. 16.40 Skecz z Krakowa. 17.20 Koncert orkiestry salonowej. 18.00 Słota na 2 fortepiany. 18.30 Listy od dzieci. 18.45 Muzyka lekka. 20.30 „Instrumentalne utwory w śpiewie”. 21.00 „Panna Andzia miała wczoraj wychodne”. Lekka audycja muzyczna. 21.30 Wieczór literacki z Poznania. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 12.15 Koncert muzyki hiszpańskiej (płyty). 13.30 Tamec i piosenki. 15.15 Tansm. z Warszawy i Wilna. 16.00 Transm. z Warszawy. 16.40 „Cohn i Ska” — skecz. 17.00 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Pieśni włoskie z płyt. 20.30 Orkiestra dęta gra... (płyty). 20.45 Transm. z Warszawy i Poznania. 22.00 Koncert symfoniczny w Warszawie. 23.05 Płyty.

Poznań (345,6 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03—13.30 Transm. z Warszawy. 13.30 Muzyka lekka na płytach. 15.25 Transm. z Warszawy i Wilna. 16.00 Transm. z Warszawy. 16.40 Transm. z Krakowa. 17.00—19.30 Transm. z Warszawy. 20.30 Utwory kompozytorów poznańskich w wykonaniu chóru kościelnego. 20.45 Transm. z Warszawy. 21.30 Wieczór literacki. 22.00 do 23.30 Transm. z Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 12.00, 17.00, 20.10. Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 17.05, 19.15, 20.50. Praga (470,2 m) godz. 11.00, 16.10, 20.55, 22.15. Wiedeń (506,8 m) godz. 11.30, 16.05, 20.00, 21.00. Budapeszt (550,5 m) godz. 13.30, 18.40, 21.40, 23.00.

WTOREK, 15 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.15 Dla dzieci młodzieży: „Bajka o pieknie Burku, kotku Mruksiu i gasce Oguliu”. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.35 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Utwory na cymbałach. 16.35 Płyty. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.15 Nieśmiertelne me-lodie Schuberta. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Re-cital fortepianowy. 18.30 „Gdy dziecko źle się uczy”. 19.00 Felieton sportowo-turystyczny. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.10 Koncert Orkiestry Wojskowej. 20.30 Płyty. 21.00 „Przygoda w Grand-Hotelu” — operetka. 22.30 Ks. Onufry Kopczyński — prowadzący języka polskiego. 22.45 „Ślaskie pielgrzymki narodowe”. 23.05—23.30 Muzyka z płyt.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert zespołu salonowego. 15.30 Muzyka lekka. 16.15 Muzyka symfoniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Wielkie i drobne wynalazki. 17.15 „Nieśmiertelne melodie Fr. Schuberta” — koncert z Kra-kowa. 18.00 Recital fortepianowy. 18.45 Popularne piosenki. 20.10 Koncert reprezentacyjnej orkiestry 36 p. p. 20.30 Muzyka klasyczna (płyty). 21.00 „Przygoda z Grand-Hotelu” — operetka P. Abrahama. 22.30 Felieton ze Lwowa. 23.05 Muzyka taneczna.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.35 Serenady na płytach (płyty). 15.15 Transm. z Warszawy. 16.15 Współczesna muzyka kameralna na płytach. 17.15 „Nieśmiertelne melodie Schuberta” — koncert ork. kameralnej. 18.00 Transm. z Warszawy. 18.45 Płyty. 19.40 Transm. z Warszawy. 20.30 Koncert kompozytorski. 20.45—22.30 Transm. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycja poranna z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.35 Utwory charaktery-styczne (płyty). 15.25 Transm. z Warszawy. 16.15 Muzyka popularna. 16.45 Transm. z Warszawy. 17.15 Transm. kon-certu z Krakowa. 18.00 Transm. z Warszawy. 18.45 Drob-ne utwory skrzypcowe. 19.40 Transm. z Warszawy. 20.30 Utwory klasyczne. 20.45—22.30 Transm. z Warszawy. 22.45 Swawolny kwadrans. 23.05 „W szale tańca”. Płyty.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.30, 9.00, 16.00, 20.10. Mediolan (221,1 m) godz. 12.50, 17.05, 19.15, 20.50. Praga (470,2 m) godz. 11.00, 16.10, 19.10, 20.10. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.05, 18.55, 23.15. Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.30, 19.55, 21.25.

Czy wiecie, że...

— Lotos, czyli lilja wodna była w sta-roytnym Egipcie symbolem religijnym wiary w wylonienie się świata z wody.

— Plemiona, zamieszkujące wyspy w po-bliżu Australji, używają żelaznych haczyków do wędk, jako pieniędzy.

— Podczas długich wyścigów samocho-dowych do 1.000 km. kierowca traci na wadze.

— Białe plamy na paznokciach ukazują się wskutek złej diety.

— Najwięcej ludzi choruje na suchoty mię-dzy 15, a 25 rokiem życia.

— Lekarze francuscy stwierdzili, że pod-czas gorączki i febrы ciśnienie w naczyniach krwionośnych znacznie spada.

— Owoce, które są zamrożone przy bardzo niskich temperaturach, tracą smak i kolor po odmrożeniu.

— Mahometanie wierzą, że czerwony ko-lor symbolizuje radość życia; używają przeto czerwonych dywanów przy uroczystościach ślubnych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ruch wygrał — Pogoń przegrała

Ruch - Polonia 2:0 (1:0)

Powyższy mecz o mistrzostwo Ligi Państwowej, rozegrany przy bardzo wielkim zainteresowaniu publiczności na stadionie Ruchu, zakończył się zwycięstwem drużyny Ruchu. Słazacy wystąpili do powyższych zawodów bez Wodara, Zorzyckiego, Wadasa i Wilimowskiego.

Drużyna Polonii w najsilniejszym składzie z Bułanowem na czele.

Jak się ogólnie spodziewano, mecz wygrał Ruch. Mimo zwycięstwa, gra Ruchu wypadła bardzo słabo i gdyby nie tak słaby przeciwnik, jakim była Polonia, Ruch pewnością nie mógłby liczyć na zwycięstwo. Tak fatalnie słabo grającej drużyny hajduckiej już dawno nie oglądaliśmy. Na wysokości zadania u Słazaków jedynie stanął poroć, w której Badura był najlepszy. Dziwisz, jak zwykle, ambitny, przyczem Parchisz w zupełności zastąpił nieobecnego Zorzyckiego. Obrona Ruchu nie miała zbyt trudnego zadania, bowiem pomoc już przed polem karne niejednokrotnie stopowała anemiczne zagrania Polonii. Napad Ruchu grał od swych kolegów o klasę gorzej i jest cieniem tego napadu, jaki oglądaliśmy niegdyś. Gracze o znanych nazwiskach, jak Gienza, Peterek ustawicznie się kłócą, a nowicjusze przyglądają się bezradnie popisom tych dwu asów. Byłby czas, by napad Ruchu nareszcie zrozumiał to, że o piłkę powinien walczyć każdy. Napadowi Ruchu brak przede wszystkim systemu, nawet Peterek, jako kierownik napadu, nie potrafi wykorzystać swych partnerów. Słusznie więc atak spotkał się ze strony publiczności z ustawicznymi docinkami. Coprawda drużyna Ruchu zasłużyła na zwycięstwo, bo Polonia, poza jedynym strzałem Jelskiego w drugiej połowie, prawie zupełnie nie zatrudniała Tatusia. I gdyby atak był choć trochę kombinował, to wynik z taką Polonią powinien być daleko wyższy.

Drużyna warszawska na tie gry mistrza nie wypadła najgorzej. Cechowała ją ambicja i ofiarność w grze, a ponad wszystkim wybił się Szczepanik w obronie i Jelski w pomocy. W napadzie jedynie prawo-skrzydłowy Kruk miał lepsze momenty.

Gra od początku do końca była nudna. Początkowo trochę otwarta, a potem już Ruch stał atakował do ostatniej prawie minuty gry. Pierwsza bramka zdobyta została w 36 minucie gry z wolnego. Badura podał pomiędzy nogami graczy, do stojącego na dobrej pozycji Górki, a ten bezpośrednio skośnym strzałem ułokował piłkę w bramkę.

Po przerwie Polonia początkowo sta-

ra się wyrównać, lecz trwało to tylko chwilę. Miejscowi mają doskonałe pozycje, lecz tak Peterek, jak Gienza i Malcherek zawodzą. Wynik dnia ustala

Gienza ostrym strzałem z podania Malchierka. Zawody prowadził p. Szneider, nie-szczególnie.

Sensacyjna porażka Pogoni lwowskiej w Krakowie

Wisła (Kraków) - Pogoń (Lwów) 3:1 (1:1)

Mało było takich, którzy spodziewali się porażki lidera Ligi Państwowej w Krakowie. Jednak drużyna Wisły zagrożona spadkiem z Ligi, wydała wszystko z siebie, by zdobyć tak bardzo jej potrzebne punkty. Gdyby nie nadzwyczajna forma Albańskiego, który był bohaterem spotkania, drużyna lwowska byłaby wywiozła z Krakowa o wiele większą porcję bramek, aniżeli faktyczny wynik to odzwierciedla.

Początek meczu należy do Wisły, lecz Pogoń po paru minutach przychodzi do siebie i gra staje się równorzędna. Szczęście sprzyja jednak drużynie gospodarzy, która w 20 minucie przez Kopcia zdobywa pierwszą bramkę. Gra w dalszym ciągu zyskała na wartości i teni-po się wzmacniało. Wisła naciera nadal, Kopec dłużej ma świetną okazję do podwyższenia wyniku, ale w skandaliczny sposób przenosi ponad bramkę. Wspaniały strzał Artura wypu-kuje brawurowo Albański. W 44 minucie Pogoń ze strzału Niechciola wyrównała, przyczem nie bez winy był w tym wypadku Kotlarczyk I.

Po przerwie już w 2 minucie znowu Kopec zdobywa prowadzenie dla Wisły, dalekim strza-

łem. W 29 minucie atak Pogoni stwarza bardzo niebezpieczną sytuację pod bramką Wisły, jednak niezdarność środkowej trójki napadu mar-nuje tę stuprocentową akcję. Natomiast lepiej powodzi się Wiśle, która ze strzału Artura pod-wyższa wynik do 3:1, który do końca meczu pozostaje niezmieniony.

Pogoń usiłuje zdobyć dalsze bramki, jednak obrona miejscowych stoi na wysokości zadania i niweczy wszelkie wysiłki przeciwnika. Spotka-nie zakończyło się sensacyjną porażką Pogoni, która w ten sposób poważnie zagrożona zo-stała w walce o mistrza — przez Ruch, który dzisiaj rozgrywkę z Polonią stoł. roz-strzygnął na swą korzyść.

Z graczy Wisły na wyróżnienie zasługują: Artur, Lyko, Bracia Kotlarczykowie, a przede-wszystkiem Kopec, strzelec 2 bramek. W Pogo-ni: pierwsze skrzypce zagrał Albański, boha-ter spotkania, pozaatem dobrze spisali się Matras, Niechciol i Zhorowski.

Sędzia p. Retich nienadzwyczajny. Widzów około 4.000 osób.

Śląsk ratuje się przed spadkiem z ligi państwowej

Śląsk Świętochłowice — Garbarnia Kraków 3:1 (1:1)

Mimo konkurencyjnego meczu piłkarskiego sąsiedniego „Ruchu” z „Polonią” warszawska oraz reprezentacyjnych zawodów motocyklo-wych Polska — Niemcy, zebrało się na sta-dionie w Świętochłowicach około 4.000 osób, by dodać otuchy beniaminkowi ligi w ciężkiej rozprawie z krakowską „Garbarnią”. „Śląsk”, który zajmuje w tabeli miejsce po-miedzy klubami, zagrożonym spadkiem do klasy „A” walczył przez cały czas spotkania niesłuchanie ambitnie i od samego początku miał inicjatywę w swych rękach. nie dopu-szczając gości do jakiegokolwiek groźniejszych posunięć. Zwalaszcza lewa strona ataku — Fojcik — Cebula sprawiała gościom wiele kłopotu, stwarzając niebezpiecznymi centra-mi pod bramką „Garbarni”, sytuacje, z któ-rych padły wszystkie bramki. Należy zazna-czyć, iż atak „Śląska”, wspaniale wspierany przez linję pomocy, miał szereg murowanych pozycji do strzału. Jeżeli w rezultacie uzy-skano tylko trzy bramki, to jest to w głównej mierze zasługa doskonałej obrony bramkarza „Garbarni”, który zwłaszcza w drugiej po-łowie kilku wspaniałymi robinsonadami wyka-zał nieprzeciętne walory na tej pozycji. Po-zatem w drużynie gości nieźle spisał się Rie-

sner na prawem skrzydle. Bracia Pazurkowie grali brutalnie, starając się zakłócić spokojny naogół przebieg spotkania. W drużynie gospo-darzy prócz wymienionej lewej strony ataku dobrze zagrali Seifert i Wiecek, natomiast God, był nieco w słabszej formie, a nawet strzelałowo zawodził.

Sam zwiędz meczu wykazał już w pier-wszej połowie przewagę „Śląska”, dla które-go Wiecek w 20 min. zdobywa prowadzenie. Na 10 minut przed przerwą rewanżuje się Pazurek I, a wynik remisowy 1:1 utrzymuje się do przerwy. „Śląsk” w dalszym ciągu silnie przygniata i w 55 min. ze strzału Wię-cka podwyższa wynik na 2:1, a w minutę póź-niej God uzyskuje dalszą bramkę. Dalsze wy-siłki miejscowych rozbiły się na doskonałe grającym bramkarzu „Garbarni”, a spora-dyczne wypadki gości kończą się na świetnej obronie miejscowych. — Gwizdek sędziego oznajmia koniec meczu, a publiczność z zado-woleniem opuszcza boisko. Trzeba zaznaczyć, iż drużyna „Śląska” zagrała jeden z najlep-szych tegorocznych meczów i o ile w pozo-stałych jeszcze grach wykaże podobny po-ziom, jak na meczu niedzielnym, może być zupełnie spokojna o dalszy los.

TABELA LIGI PAŃSTWOWEJ.			
Klub	Gier	Pkt.	Stos. br.
Pogoń	16	21	44:22
Ruch	16	21	34:24
Warta	17	20	42:26
Garbarnia	16	18	29:23
Legia	17	18	31:31
Śląsk	16	16	27:37
I.K.S.	16	15	32:29
Warszawianka	16	15	25:30
Cracovia	16	13	28:28
W.śla	14	13	30:33
Polonia	16	8	15:41

Legia - Cracovia 3:2 (2:0)

Niespodziewane zwycięstwo Legii, któ-ra zasłużyła na zwycięstwo. W drużynie Cracovii grał Kozok. Bramki dla Legii zdobyli: Wypijewski 2, Nawrot jedną. Dla Cracovii Kozok i Szeliga.

Z boisk śląskich

LIGA ŚLĄSKA: CZARNI CHROPACZÓW — B. B. S. V. BIELSKO 2:1 (1:0).

Typowa walka o punkty, zasłużone zwycię-stwo Czarnych.

WAWEL NOWA WIEŚ — NAPRZÓD LIPINY 5:3 (0:3).

Niespodziewana porażka drużyny Naprzodu Wawel odniósł zasłużone zwycięstwo i był drużyną lepszą, szczególnie w napadzie. Bramki dla Wawelu zdobył Pietruszka 3, Cyganek i Pelich po jednej.

AKS. CHORZÓW — KS. CHORZÓW III 7:0 (3:0)

Zdecydowane zwycięstwo AKS. dla któ-rego bramki strzelili: Wostał, Urbański, An-tonczyk i Bendowski.

Koszarawa Żywiec — 06 Katowice 3:2 (2:0). Po zaciętej grze zwycięża Koszarawa. Gra równorzędna. Rozegrana na boisku w Żywcu.

TABELA LIGI ŚLĄSKIEJ.			
Klub	Gier	Pkt.	St. br.
Wawel	3	6:0	15:5
Naprzód	3	4:2	12:7
Czarni	3	4:2	5:8
A. K. S.	2	2:2	9:3
Koszarawa	2	2:2	5:7
K. S. Chorzów	2	1:3	1:8
B. B. S. V.	2	0:4	3:6
K. S. 06 Katowice	3	1:5	3:10

O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ. „07” SIEMIANOWICE — M. DABRÓWKA 2:2 (1:2)

Zawody o wejście do ligi śląskiej. Bramki strzelili dla Siemianowic Klein, dla M. Dab-rówki Kopec.

HAKOAH BIELSKO — RUCH I B HAJDUKI 2:3 (1:0).

Ostatnie zawody o wejście do Ligi śląskiej.

Klasa A. K. S. 06 Mysłowice — Poczłowe P. W. Ka-to-wice 2:4 (1:3).

K. S. 06 Mysłowice I b. — T. G. Sokół Wielki Chelm 2:2 (0:2).

Policyjny K. S. Katowice — K. S. 24 Szopieni-ce 4:2 (1:1).

Powyższem zwycięstwem wysunęła się dru-żyna policyjna na pierwsze miejsce w tabeli. Gra do przerwy wyrównana, natomiast po pau-zie wyraźna przewaga Policyjnego K. S. Bram-ki dla Policyjnego zdobył Szuster 2, Riesner 1, a jedna samobójcza.

Diana Katowice — Unja Koszowy 4:2 (3:0). Mecz o mistrzostwo B-Ligi. Wszystkie bramki dla Diany zdobył Machinek. Sędzia p. Hermann z Dębu, krzywdził wyraźnie drużynę katowicką.

KS. „20” NIKISZOWIEC — KS. LIGOCIANKA (LIGOTA) 3:2 (3:2)

Nowem sukcesem poszczycić się może ben-iaminek kl. A. który krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa sprawili i tym razem swoim zwolennikom niespodziankę, pokonując sil-ny zespół „Ligocianki”, który ostatnio znajdu-je się w nadzwyczajnej formie. Gra sama by-ła bardzo żywa przy lekkiej przewadze Ni-kiszowca.

W drużynie gospodarzy na specjalne wy-różnienie zasługują: Stary rutyniarz Niem-czyk, oraz młody utalentowany gracz Plusz-czyk.

KS. NAPRZÓD (ZALEŻE) — I. F. C. (KATO-WICE) 5:1 (1:1)

Zawody o mistrzostwo klasy A. Gra bar-dzo ładna i interesująca. Drużyna katowicka nie przedstawiała zbyt groźnego przeciwnika dla zwycięzców. Podkreślić należy dobrą grę napadu Naprzodu. Jedynie słabo grał lewy po-mocnik. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szat-on 2, Wojtala, Skrzypiec i Pohl po 1.

ORZEL (WELNOWIEC) — KS. „20” (BOGU-CICE) 1:0 (0:0).

Zawody rozegrane zostały w Bogucicach.

TABELA ROZGRYWEK KLASY „A” POD-OKRĘGU RYBICKIEGO			
Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. br.
KS. Naprzód „23” Rydułt.	4	6	9:12
KS. „23” Czerwionka	4	5	14:4
KS. Pierwszy Chwałowice	4	5	6:9
KS. „20” Rybnik	3	4	5:3
KS. Blyskawica kop. Emma	3	4	8:7
KS. Młodz. Powst. Wodz.	4	3	16:10
KS. Rymer	3	3	6:3
KS. Silesia Patuszowice	4	2	5:8
KS. I Szyby Jankowice	3	0	1:14
KS. Concordia, Knurów	0	0	0:0

Drobne wiadomości sportowe

Przybytko, Słaz Warszawa, atakował rekord Polski w biegu godzinowym, który należy do śp. Freyera. Próba się nie udała. Przybytko przebiegł w ciągu godziny 16 km 767,90 m, a więc o 519 m gorzej od rekordu.

Garnarz w chodzie na 25 km. ustanowił nowy rekord Polski w czasie 1,30,51 godz.

Drużyna piłkarska Skody warszawskiej go-sciła w sobotę i w niedzielę w Wilnie. W pierw-szym dniu warszawczacy zremisowali z Makkabi 3:3, zaś w drugim przegrali 3:1.

Skandal na meczu bokserskim we Lwowie. W niedzielę odbył się we Lwowie finał druż-y nowych mistrzostw bokserskich Lwowa, mię-dzy Hasmonę a Świętę. Przy stanie 9:1 zo-stał mecz przerwany spowodu pobicia sędziego przez zawodnika Fendera. Policja rozwiązała zawody.

Mecz bokserski o mistrzostwo stołicy Polo-nia — Makkabi 9:7.

Warta pokonała w meczu bokserskim Go-planję Inowrocław 10:6.

Warszawski wyścig kolarski na przestrzeni 125 km wygrał Wasilewski w czasie 3,48,08 godz. przed Napierają 3,52 godz. i Ignasiakiem.

W meczu pięcioboju o mistrzostwo Łodzi I. K. P. — Hakoah, zespół Hakoahu wystąpił zupełnie zdekompletowany, tak, że drużynie I. K. P. przyznano walkower 16:0. Zamiast powyższego spotkania rozegrano mecz towa-rzyski między drugim garniturem I. K. P. a Ha-koahem, zakończony wygraną I. K. P. w sto-sunku 8:6.

MISTRZOSTWA TENISOWE KRAKÓWA.

W grze podwójnej o mistrzostwo tenisowe Krakowa znana para Herbst-Liebling pokonała parę Bielecki-Ogrodziński w stosunku 6:3, 1:6, 6:3, 6:3.

Bieg na przelaj o mistrzostwo Zw. Strzel, rozegrany w dniu wczorajszym w Krakowie, za-koczył się zwycięstwem Jurczyka z Krakowa, który przybył do mety w czasie 16,58,2 min. Trasa wynosiła 4.300 m.

Niespodziewany remis!

Warta - Ł. K. S. 0:0

Rozegrany w Poznaniu mecz o mi-strzostwo Ligi pomiędzy powyższymi ze-społami zakończył się wynikiem nieroz-strzygniętym. Warta była zespołem znacz-nie lepszym, lecz atak wypadł beznadziej-nie słabo strzałow, zaprzeczając szereg dogodnych pozycji.

Ł. K. S. wynik remisowy zawdzięcza

może w pierwszym rzędzie bramkarzowi Piaseckiemu, który w brawurowym stylu obronił kilka nieprawdopodobnych strza-łów. Do poziomu Piaseckiego w bramce dostroili się obrońcy Karasiak i Galecki. Widzów około 3.000. Sędzia p. Wal-czak z Warszawy, nie nadal się do pro-wadzenia tak ważnych zawodów.

Dąb pokonany we Lwowie

Czarni Lwów - Dąb 2:1 (1:0)

Mecz ten z cyklu rozgrywek finałowych o wejście do Ligi państwowej wywołał we Lwo-wie bardzo duże zainteresowanie. Na boisku Czarnych zebrało się przeszło 5 tysięcy widzów. Drużyna Dębu zawiodła strzałow. O ile w

polu akcje Ślązaków były dość udane to pod bramką tracili oni zupełnie głowę. W pierwszej połowie Dąb miał znaczną przewagę.

Bramki dla Czarnych strzelili Szmagolik i Ficek dla Dębu Koszecki.

Poniedziałek
14
październik
1935

Dziś: Kalik. Ewar.
Jutro: Teresy p.
Wschód słońca: g. 5 m. 57
Zachód: g. 16 m. 48
Długość dnia: g. 10 m. 51

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Wtorek. — 6 cicha: za ś. Jadwigę Babilówną.
6.30 za ś. Jadwigę Dudową.
7 za nowożeńców Bosowskiego i Glińskich.
7.30 cicha: do Op. Bosk. za rodzinę Glińskich.
7 cicha: za ś. Wiktora Szwajdę.

Ujęcie sprawcy włamania do Urzędu Celnego

Straż graniczna w Częstochowie przytrzymała wiekającego Jana Kasińskiego z Częstochowy (ul. Narutowicza 58), karanego dwukrotnie za przemytnictwo. K. z kobietą o dotychczas nieustalonym nazwisku w dniu 23 września br. t. j. następnego dnia po dokonaniu kradzieży w Urzędzie Celnym w Lublińcu napotkano pod Aleksandrią, w powiecie częstochowskim. Oboje nie mając czystego sumienia zauważyli, że strażnik zamierza ich przytrzymać, wobec czego porzucili pakunki i zbiegli. Po zbadaniu pakunków stwierdzono, że zawierają one 200 szt. skórek króliczych, skradzionych w Urzędzie Celnym, wobec czego skórki zwrócono Urzędowi Celnemu. K. został przytrzymany i oddawiony w dniu 10 bm. do sądu grodzkiego w Lublińcu. (p)

Zawieszenie p. Lortza

Prasa prorzadowa donosi, że Zarząd Główny powstańców śląskich uchwalił zawiesić w prawach członkowskich Związku poprzedniego prezesa tego Związku, p. Jana Lortza i skierować jego sprawę do sądu związkowego, a to za szerzenie ulotki, wydanej przez p. Lortza przeciw obecnemu kierownictwu Związku Powstańców Śląskich.

O stosunkach szkolnych w Katowicach-Ligocie

Z Katowic-Ligoty piszą nam: Jako najpiękniejsza dzielnica miasta Katowic uważana jest przez magistrat przedmieście Ligota. Jak jednak dzielnica ta wygląda w rzeczywistości i jak o nią stara się magistrat, o tem najlepiej świadczyć mogą stosunki szkolne w Ligocie.

Według przepisów w każdej klasie ma się znajdować umywalka z wodą, aby dziecko po nauce lub w razie potrzeby mogło się należyście umyć. Umywalki tej jednak niema w żadnej klasie. Gorzej jednak jest z ustępami. Ustępniki te znajdują się w podwórzu. Wobec tego też, czy deszcz, czy śnieg, dziecko jest narażone na przeziębienie. Wobec braku kanalizacji panuje tam tak straszny zaduch, że stan ten uraga wszelkim zasadom zdrowotności.

Są jednak i inne bolączki. Wobec braku odpowiedniej ilości ubikacji każda klasa podzielona jest na dwa oddziały. Natomiast każda klasa posiada tylko jedną wspólną szatkę na rzeczy dla obydwu oddziałów, co doprowadza do częstych nieporozumień i kłótni.

O ile zaś chodzi o zakup materiałów dla robót ręcznych, magistrat asygnuje na blisko 700 dzieci zaledwie około 40 zł. rocznie, podczas, gdy inne szkoły w innych dzielnicach miasta otrzymują przy znacznie mniejszej liczbie dzieci około 250 zł. rocznie. O innych funduszach szkolnych lepiej wogóle nie wspominać. Możeby władze kompetentne postarały się o usunięcie tych bolączek?

Obywatele.

25-lecie „Harmonji” w Tychach

Z okazji 25-lecia „Harmonji” w Tychach w pow. pszczyńskim, odbyła się msza św. za poległych i zmarłych członków chóru, zaś o godz. 19 uroczyste zebranie w sali p. Bizoski w Tychach. Na uroczystość przybyli m. in. również przedstawiciele władz powiatowych i miejscowych jak i władz związkowych. Na program uroczystego zebrania złożony się okolicznościowo przemówienia, występy chóru „Harmonja”, wręczenie dyplomów członkom honorowym, występy chóru gościnnego „Echo” oraz występy sekcji mandolinistów „Harmonji”. Podczas przerwy przygrywała miejscowa orkiestra „Paderewski”.

Dnia 6 bm. po uroczystej mszy św., podczas której śpiewał chór męski „Echo” Tychy przy akompaniamencie orkiestry, ruszył pochód ulicami gminy, poczem odbyła się defilada i nastąpiło złożenie wieńca przy pomniku Powstańca oraz odśpiewanie wspólnych pieśni przez 11 chorów przy akompaniamencie orkiestry „Paderewski” Tychy. Po okolicznościowym przemówieniu nastąpił odjazd do Stadionu Kąpielowego na obiad. O godz. 15 odbyło się otwarcie popołudniowych występów śpiewaczy, poczem kolejno występowały chóry gościnne.

W uroczystości tej wzięły udział liczne delegacje chorów ze wszystkich zakątków Śląska oraz miejscowe stowarzyszenia.

Wieczorem odbyły się zabawy taneczne w sali p. Brzoski w Tychach i w sali Stadionu Kąpielowego, gdzie bawiono się do późnej godziny.

Prolongata kart cyrkulacyjnych w Tarnogórskim

Prolongata kart cyrkulacyjnych na terenie pow. tarnogórskiego odbędzie się przez oddanie kart cyrkulacyjnych właściwym urzędem, jak: Zarządowi policji miejskiej oraz Okręgowym urzędem według nast. porządku alfabetycznego: A, B, C od 15 do 31 października br., D, E, F, G, H od 1 do 30 listopada br., I, J, K, L, M od 1 do 31 grudnia br., N, O, P, R, S od 1 do 31 stycznia 1936 r., T, U, V od 1 do 28 lutego 1936 r., W, Z od 1 do 15 marca 1936 r. Dodatkowy termin prolongowania kart w czasie od 16 do 30 marca 1936 r. Właściciele kart cyrkulacyjnych na podstawie art. 270 Konwencji Genewskiej (oznaczone niebieskim paskiem), winni celem uzasadnienia potrzeby posiadania karty, dołączyć nowe wnioski. (zo)

Uroczystość 40-lecia „Sokoła” śląskiego

Przebieg obchodu w Katowicach

Z okazji 40-ej rocznicy założenia pierwszego gniazda sokołego na Śląsku (w Bytomiu) odbył się w Katowicach w niedzielę obchód tej rocznicy. Po uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym nastąpiło złożenie piękne-

go wieńca na płycie ku czci „Niezananego Powstańca” na placu Wolności, poczem złożono również wieńce na grobach zasłużonych działaczy sokołoch, I prezesa Okręgu Śląskiego śp. Szyperskiego, na cmentarzu przy ul. Sienkiewicz, oraz śp. Michała Wolskiego, na cmentarzu przy ul. Francuskiej.

W południe odbyła się w Teatrze Miejskim w Katowicach uroczysta akademja. Po odegraniu Marsza Sokołego prezes dzielnicy p. Tomasz Kowalczyk wygłosił słowo wstępne, podkreślając zasługi dawnych działaczy sokołoch, m. in. śp. Szyperskiego i Wolskiego.

Po odegraniu hymnu państwowego chór męski „Echo” z Katowic pod batutą p. Kazimierza Majera wykonał „Gaude Mater Polonia” Górczyńskiego i szereg innych utworów, poczem dawny naczelnik gniazda bytomskiego, p. mjr. Ludyga-Laskowski wspominał w treściwym referacie o działalności pierwszego gniazda sokołego w Bytomiu.

Po występach sokołoch i wystawieniu obrazu symbolicznego akademja zakończono. Popołudniu odbyło się w Teatrze przedstawienie dla uczestników obchodu.

Konferencja rodzicielska w Tarn. Górach

W tych dniach odbyło się w auli Państw. Gimnazjum Żeńskiego w Tarn. Górach walne zebranie Związku Rodzicielskiego przy udziale grona profesorskiego z p. dyr. Zembatową na czele. W zastępstwie nieobecnego prezesa p. Balcika zebranych przywitał i zebranie zajął wiceprezes, p. Prohawski, poczem zarząd związku złożył obszernie sprawozdanie z działalności. Z sprawozdania tego za czas od 10 września 1934 r. do końca sierpnia br. wynikało, że dochód wynosił 4.320,95 zł., a rozchód 4.062,43 zł. W kasie pozostało 258,52 zł. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Następnie wybrano nowy zarząd związkowy, jak również komisję, zarządzającą kuchnią, w skład której weszli pp. insp. Skrzypkowa, Stopczyńska, oraz Mańkowska. Przed zakończeniem zebrania postanowiono pobierać składki na rok 1935-36 w tej samej wysokości, jak w roku ub., t. j. 5 zł. rocznie. (Zo)

Z Przysp. Rolniczego w Tarn. Górach

W dobie obecnego kryzysu i braku pracy w ostatnim czasie w Tarnogórskim zauważyć można wielkie zainteresowanie się młodzieżą pracą w rolnictwie i warzywnictwie, pragnąc w ten sposób zabezpieczyć sobie byt na przyszłość. W związku z tem założono przy Wydziale Pow. w Tarn. Górach powiatowy komitet, którego zadaniem ma być niesienie pomocy i rady w dziedzinie Przysp. Rolniczego oraz organizowanie zespołów przysp. rolniczego itd. Celem zobrazowania dotychczasowych wyników komitet postanowił udać się od 12 do 17 bm. wystawę prac przysp. rolniczego w sali gimnastycznej przy 7-oddziałowej szkole powsz. I w Tarn. Górach, przy ul. Sobieskiego. Otwarcie wystawy nastąpiło 12 bm. Wstęp na wystawę za dobrowolnymi składkami, które zużyte zostaną na pokrycie kosztów wystawy. Komitet uprasza uprzejmie o liczne zwiedzanie wystawy. (zo)

DZIS W PONIEDZIAŁEK OSTATNI DZIEŃ POBYTU CYRKU STANIEWSKICH I POZEGNALNE PRZEDSTAWIENIE.

Jak już onegdaj zaznaczyliśmy, Cyrk Staniewskich mimo wielkiego sukcesu artystycznego i kasowego, kończy swoje gościnne występy w naszym mieście, by zdążyć na czas na dalszą, zgóry oznaczoną turę. Dzisiaj zatem cenna okazja zobaczenia doprawdy wspaniałego programu, zwłaszcza, że i na dzisiejsze wieczorne, pożegnalne przedstawienie kupon dla naszych Czytelników jest w dalszym ciągu ważny.

KUPON DLA CZYTELNIKÓW „POLONJI” DO CYRKU STANIEWSKICH ul. Andrzejka.

Okaziciel niniejszego kuponu przy zakupie drugiego biletu do Cyрку, może wprowadzić drugą osobę na analogiczne miejsce zupełnie darmo. Kupon ważny jest 14 października na przedstawienie wieczorowe.

Wyciąć i przedłożyć w kasie!

OTWARCIE TARGU NA DRZEWKA

W KATOWICACH

Na terenie ogrodu probostwa przy kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach w sobotę otwarto IV-ty targ na drzewka, krzewy i owoce. Celem targów jest zapotrzenie szerokich kół ludności śląskiej z osad fabrycznych w szlachetne zdrowe drzewa owocowe, krzewy i kwiaty, oraz propaganda racjonalnego domowego ogrodnictwa. W targach owocowych bierze udział kilkudziesięciu znanych ogrodników, oraz szereg szkółek ogrodniczych ze Śląska, Małopolski i Poznańskiego. Teren wystawy udekorowano sztandarami o barwach narodowych, śląskich i ogrodniczych.

Obecne targi przedstawiają się niezwykle bogato, poświęcone są przede wszystkim propagandzie hodowli czeresni i śliwek. Wystawa obejmuje niezliczoną ilość doborowych drzewek owocowych i krzewów. Reprezentowany jest również przemysł ogrodniczy, który wystawił narzędzia ogrodnicze, chemikalia do walki ze szkodnikami, nawozy sztuczne itd.

Wystawę otworzył dyrektor Izby Rolniczej p. Młodzianowski, w obecności przedstawicieli władz i reprezentantów organizacji.

Autobus w rowie przydrożnym

Nieszczęśliwy wypadek w Nowej Wsi

W sobotę około południa autobus śl. 9916 przy wymijaniu dwóch furmanek na drodze Kochłowskiej w Nowej Wsi, zmuszony był wobec niemożności zahamowania, wjechać do rowu przydrożnego, przyczem jadąc autobusem Emilia Zygnunczykowa z Nowej Wsi doznała

obrażenia kolana i odstawiona została do lekarza.

Autobus po pewnym czasie wydobył z rowu i po odpowiedniej naprawie odesłano go do Katowic. Spośród innych pasażerów na szczęście nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Sprawa budowy dróg w Panewniku

winna być skierowana na inny tor

Z Panewnika pod Katowicami piszą nam: Od strony południowej przylega do Wielkiej Katowic gmina Panewniki z słynnym klasztorem franciszkańskim. Niestety należy ona zawsze jeszcze do powiatu pszczyńskiego, mimo, że całe życie gminy ciąży poważnie ku miastu.

Powiat pszczyński dotychczas traktował kwestię dróg w tej gminie po macoszemu, nie licząc się zupełnie z tem, że do Panewnika przybywają rok rocznie dziesiątki tysięcy patników ze Śląska i ze zagranicy. Od blisko 3 lat buduje się na terenach wojewódzkich dla tworzącej się kolonii urzędniczej całą sieć dróg, chodników, kanalizację i wodociągi, mimo, że do tej pory nie wybudowano jeszcze ani jednego domu. Poza tem gmina w ostatnim czasie rozbudowuje się w iście amerykańskim tempem, tworząc z Katowicami i Piotrowicami nierozdzielną całość.

Na wiosnę bież. roku prasa prorzadowa szumnie rozreklamowała plany Funduszu Pracy, zmierzające do naprawy dróg w większym stylu. Jednak z tej wielkiej chmury spadł, jak zwykle, drobny deszczyk. Wprawdzie latem nasypano na małej przestrzeni (około 800 m.) nawierzchnię kamienną, poczem nałożono na drodze do Piotrowic lekką dywanik asfaltowy, a obecnie nakłada się asfalt na odcinku drogi z Mikołowa do

Kochłowic. A w samym centrum Panewnika obecnie na zakończenie sezonu (!) przy drodze od klasztoru do Ligoty (dworca), gdzie panuje największy ruch pieszy i kołowy, nagromadzono wielkie masy kamienia i piasku, co ma wskazać na to, że... „jednak coś się robi”. Obecnie kładzie się na tym odcinku kamienie boczne. Dotychczas poziom drogi tej w stosunku do zabudowań był zbyt wysoki. Należało się zatem spodziewać, że poziom nowej drogi ulegnie znacznemu obniżeniu. Tymczasem, jak słyhać, poziom jej ma być podniesiony o około 25 cm. Ponadto, jak wynika z planów, droga ta ułożona ma być na stosunkowo wąskim pasie. Wobec silnego ruchu należałoby ją znacznie rozszerzyć, a poza tem należałoby założyć szerokie chodniki dla ruchu pieszego, co się łatwo da skutecznie przez zasypianie rowów. Byłoby wskazane, żeby sprawą tą zainteresowały się gruntownie czynni wojewódzkie i, by pracom tym nadały inny kierunek.

Jeszcze gorzej przedstawia się dojeżdżenie i dojazd przez las do dworca kolejowego w Ligocie. Na odcinku tym już przed rokiem planowano założenie drogi. Jednak do tej pory planu tego nie zrealizowano. Czas najwyższy, by raz nareszcie zaniechano dyktanckiej roboty i zabrano się do planowej i dobrze obmyślanej pracy.

Runął z mostu

Alfons Heldus z Nowego Bytomia przechodził onegdaj przez most kolejki wąskotorowej, gdzie przejście jest niedozwolone. W pewnym momencie potknął się i runął przez barierę mostu z wysokości 7 metrów. Skutki upadku były straszliwe. Heldus, odnosząc obrażenia na całym ciele, stracił przytomność. Po jakimś czasie dopiero przechodnie znaleźli Heldusa, leżącego bez przytomności i brozącego krwią. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala hutniczego w Goduli.

Otwarcie targów tygodniowych w Piotrowicach

Gmina Piotrowice Śl. otrzymała uprawnienie do urządzania targów tygodniowych. Już w sobotę, dnia 19 bm. odbędzie się pierwszy targ.

Targi odbywać się będą w każdą sobotę na targowisku przy ulicy „12 Maja 1935” (dawniej ulica Piotrowicka) między Piotrowicami a Ochajcem.

Teatr, Estrada i Ekran

Δ KONCERT STANISŁAWA NIEDZIELSKIEGO.

Stanisław Niedzielski, którego zeszłoroczny wspaniały koncert pozostał jeszcze żywym w pamięci naszych słuchaczy, przejechał ponownie do Polski i w czasie swego czterotygodniowego pobytu w kraju, da się również usłyszeć w Katowicach, dając recital fortepianowy w Teatrze we wtorek, 15 b. m. O godzinie ostatniej u nas koncertu. Niedzielski przejechał dziesiątki tysięcy kilometrów po świecie roznosząc chwałę polskiej muzyki, na wet w tak dalekich stronach, jak np. w Afryce południowej, gdzie przebywał od lutego do maja, dając ogółem 40 koncertów w tym dalekim kraju.

Δ „MUZYKA NA ULICY”.

„Komedia muzyczna”, która w bardzo wielu wypadkach nie jest niczym innym, jak zamaskowaną, starą operetką, zdobywa się coraz częściej na rzeczy istotnie nowe i pełne wdzięku, łącząc treść komediową z lekka i przyjemną muzyką, łatwo wpadającą ucho. Takim uabytkiem repertuarowym okazał się w sezonie ubiegłym „Dymek z kart”. Obecnie zaś przygotowuje nasz Teatr również piękną komedię muzyczną w przeobrażeniu pod względem adaptowania obcych utworów i ożywienia ich rodzimą aktualnością. Niemniej jest to popularny już od chwili wejścia na scenę warszawską „za bawny i pełen” ruch utworu tego typu „Muzyka na ulicy”.

Uchwycenie na gorącym uczynku tego charakterystycznego dla naszych kryzysowych czasów i stosunków zjawiska zarobkowania w czasie bezrobocia produkowaniem się nieraz nawet i wybitniejszych talentów muzycznych w grupach po kilka osób na ulicy, barwne i żywa akcja, bardzo ciekawe i efektowne momenty dramatyczne, wyborne postacie sceniczne, a wszystkie okraszane miłą i melodyjną muzyką współczesną — oto nieprecyzyjne zalety namówionej premiery Teatru Polskiego

Δ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

WTÓREK: g. 20 „Koncert fortep. St. Niedzielskiego”

ŚRODA: g. 20 „Brat marnotrawny”

CZWARTEK: g. 20 „Muzyka na ulicy” (premiera)

Δ TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

RYBNIK: poniedział., 14 b. m., g. 19.45 „Gwałtu co się dzieje”

BIELSZOWICE: wtorek, 15 b. m., g. 19.45 „Krew-naki”

CHORZÓW: piątek, 18 b. m., g. 19.45 „Gwałtu co się dzieje”

TARN. GÓRY: piątek, 19 b. m., g. 19.45 „Zabił ją”

BIELSKO: poniedział., 21 b. m., g. 20 „Krew-naki”

Δ REPERTUAR TEATRU „RARYTAS” W KATOWICACH:

PONIEDZIAŁ: nieczynny — wyjazd do Chorzowa.

WTÓREK: nieczynny — wyjazd do Sosnowca.

ŚRODA: rewja: „Złoty Jesień”

CZWARTEK: rewja „Ecie-pecie” (premiera)

PIĄTEK: rewja „Ecie-pecie”

SOBOTA: rewja „Ecie-pecie”

NIEDZIELA: rewja „Ecie-pecie”

Δ REPERTUAR „DOMU LUDOWEGO” W CHORZOWIE.

PONIEDZIAŁEK, 14 b. m. Występ teatru „Rarytas”

Katowice — rewja „A psik na zdrowie”

PIĄTEK, 18 b. m. „Gwałtu co się dzieje”

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Walc dla Ciebie”. Casino: „Miłość”. Colosseum: „Marzące usta”. Rialto: „Dwie Joasi”. Union: „Melodie Cygańskie”. Deblina: „Syn marnotrawny” i „Niebieskie ptaki”

CHORZÓW I. Apollo: „Mała matczka”. „Kobiet szuka miłości” i „W królestwie zabawek”. Colosseum: „Dwie Joasi” i „Urojony świat”

SIEMIANOWICE. Apollo: „Burza w szklance wody” i „Człowiek o 100 maskach”. Kameralne: „Wesoła wdowa”

MIŚLOWICE. Casino: „Powrót Frankenstein”

Odessa: „Regina”. Helios: „Dzień wielkiej przygody” i „Wszystko dla zwycięzcy”

PIOTROWICE. Metropol: „Pan bez mieszkania”

PAWŁÓW. Eden: „Pieśń kozaka” i „Jel Wysokość calu”

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dolina twórcy”

RUDA. Apollo: „Szpieg w masce” i „Dama z Moulin Rouge”

MIKOŁÓW. Adria: „Muszę być młody” i „Niewdzięczny człowiek”

RYBNIK Helios: „O-tów” i nadprogram: Pałac „Zygie” i „Białe piekło”. Apollo: „Mała matczka” i „Tygodnik Pat”

CHORZÓW. Metropol: „Benhur na wesole” i „Wszyscy ludzie są wrogami”

NOVA WIEŚ. Paster: „Wiktoria, czy Wiktoria”. Sienkiewicz: „Powrót Frankenstein” i „Tajemnica salonu piękności”

BIELSZOWICE. Świątki: „Dziewczyna w mundurze” i „Tajemnica zamkniętego kufra”

SZARLEI. Apollo: „Weronika” i „Walka o kobietę”

TARN. GÓRY. Nowości: „Walc dla Ciebie”

LUBLINIEC. Apollo: „Kleopatry”

KNUROW. Świątki: „Księżniczka Czardasza” i tygodnik

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

We wtorek, dnia 15 września o godz. 20.30 gościł występ katowickiego teatru rewii „Rarytas”. Dama będzie rewla w dwóch częściach, p. t.: „Atak na Sosnowiec”. Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 3.50, nabycie można wcześniej w firmie p. W. Czechowskiego.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Regina”, Pałac: „Wesoła”

CZELADZ. Czary: „Buntownik”

Ślub na łożu boleści

Urządnik Stanu Cywilnego w Knurowie zatwierdził 11-bm. związek małżeński, zawarty w szpitalu Spółki Brackiej w Knurowie pomiędzy 33-letnim robotnikiem Robertem Ptacykiem z Dębnińska Wielkiego i Bronisławą Fizianką z Czuchowa, lat 26. Ciężkie zachorowanie narzeczonego na zakażenie krwi spowodowało, że ślub odbył się w tak rzadkich warunkach.

Aresztowanie pod zarzutem defraudacji

10.000 złotych

Dnia 11 bm. w Katowicach funkcjonariusze Wydziału Śledczego przytrzymał na polecenie władz sądowych z m. Łodzi obywatela łódzkiego, Chajma Koniecpolskiego, który wracał właśnie z Paryżu do Polski.

Koniecpolski stał pod zarzutem sprzeniewie-

żenia 10 000 złotych na szkodę pewnego kupca łódzkiego.

K. osadzono chwilowo w areszcie policyjnym w Katowicach, skąd ostatecznie na żądanie władz sądowych do Łodzi.

Uczeń szkolny wpadł pod koła pociągu

I postradał nogę

W sobotę w godzinach popołudniowych wydarzył się na terenie szybu „Wilhelminy” w Janowie, pod Szopienicami, tragiczny wypadek, który ucznia szkolnego zrobił kaleką na całe życie.

Około godz. 16.45 pociąg towarowy, opuszczający teren szybu, najechał na

przechodzącego przez tor kolejowy ucznia szkolnego Zygmunta Buczka z Janowa. Koła pociągu odciały chłopcu prawą nogę poniżej kolana. W stanie groźnym odstawiono B. do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach.

2 razy po 1.000.000 zł.

na nr. 61415 i 72450

4 razy po 100.000 zł.

na nr. 85899, 107462, 112612, 133710

7 razy po 50.000 zł.

na nr. 26104, 41828, 96151, 109572, 115045, 143170 i 152252

padło ostatnio w szczęśliwej kolekturze

K A F T A L A

KATOWICE św. Jana 16 CHORZÓW I. Wolności 26 BIELSKO Wągrze 21

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 304.761

Ciągnięcie I-ej klasy rozpocznie się już 18 bm.

WYGRASZ u KAFTALA!

Skarb z czasów Zygmunta III

wykopano w Zagłębiu

W Wojkowicach Kościelnych w czasie kopania ziemniaków niejaka Brzosa wykopała skarb. Kiedy motyka uderzyła o coś twardego, zainteresowana kobieta poczęła kopać głębiej i wkrótce wydobyla gliniany garnek, w którym po rozbiciu znaleziono 28 sztuk monet srebrnych z czasów Zygmunta III.

Pamiętkowymi monetami zaopiekował się miejscowy nauczyciel szkoły powszechnej, który odwiózł skarb do starostwa. Monety powiększą zbioru przyszłego muzeum Zagłębia.

Zasypany przy regulacji Przemszy

Cudem został ocalony

W sobotę około godz. 16-tej przy pracach regulacyjnych nad rzeką Czarną Przemszą w Mysłowicach, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych skutków.

Przy pracach regulacyjnych zatrudniony był m. in. również 34-letni Wiktor

Wilk, żonaty i zamieszkały w Brzezince. Nagle oberwała się przy brzegu z młaz, przysypując Wilka, którego jednak na szczęście zdołano po pewnym czasie wydobyć na powierzchnię i z ogólnymi obrażeniami ciała odstawić do szpitala miejskiego w Mysłowicach

Zakończenie harcerskich kursów szybowcowych w Goleszowie

W niedzielę, dnia 13 b. m., nastąpiło uroczyste zamknięcie kursów w Harcerskiej Szkole Szybownictwa w Goleszowie. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Śląskiego Urzędu Woew. radca Stopczyński, im. głównego zarządu L. O. P. P. major Królikiewicz, komendant P. W. kop. Gaździk, przedstawiciel chorągwi Śląskiej Harcerstwa, major Jancak, liczne drużyny harcerskie hufca cieszyńskiego.

oraz przedstawiciela miejscowego społeczeństwa.

Po apelu nastąpił wymarsz uczestników kursów oraz zaproszonych gości do miejscowego kościoła parafialnego, na uroczystą mszę, odprawioną przez miejscowego proboszcza ks. dziekana Barla-na. W nabożeństwie wzięło udział bardzo licznie miejscowe społeczeństwo.

Po mszy św. uczestnicy udali się pochoodem na szybowisko, gdzie nastąpiła właściwa część uroczystości.

Kierownik szkoły szybowcowej, inż.

Chlipański, powitał wszystkich obecnych, a następnie przedstawił sprawozdanie z dokonanych prac na terenie szybownictwa w szkole. Skolej zabrał głos inż. Stopczyński, powiadając uczestników kursu o zamknięciu tegorocznych kursów szybowczych. Następnie przemawiał jeszcze major Jancak i delegat chorągwi harcerskiej. Wreszcie nastąpiło rozdanie dyplomów dla absolwentów kursu szybownictwa.

Na zakończenie niedzielnej uroczystości instruktorzy oraz absolwenci kursów wykonał kilka bardzo udanych lotów na szybowcu.

Uroczystość śpiewacza w Łagiewnikach

Chór męski im. Paderewskiego przy kop. „Florentyna” w Łagiewnikach urządził w niedzielę, 6 b. m., w sali p. Kokota wielkie „Święto Pieśni”, z udziałem orkiestry wojskowej 75 p. p. z Chorzowa. Program obejmował kompozycje: Lachmana, Moniuszki, Walewskiego, Ponieckiego oraz innych. Wykonanie utworów przez chór i orkiestrę znajdowało się na wysokim poziomie. Mimo pierwszorzędnej programy — niestety — miejscowe obywatelstwo z małymi wyjątkami nie dopisało, co z ubolewaniem należy na tem miejscu podkreślić.

Odczyt o kolonjach w Knurowie

Oddział Ligi Morskiej i Kolonijalnej w Knurowie, zdając sobie sprawę z doniosłości i znaczenia posiadania kolonii zamorskich dla Polski, urządził celem zjednania zwolenników tej idei i zapoznania obywateli z możliwościami zdobycia ziem zamorskich, odczyt na temat tych aktualnych zagadnień. Prelekcję „O podróżach przez Gdynię do krajów zamorskich” wygłosił w tych dniach p. Niedośpiół, nauczyciel z Rybnika w sali Hotelu Kopalnianego wobec zgromadzonych około 150 słuchaczy, którzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali odczytu. Prelegent podkreślił m. in. konieczność i słuszość żądań zamorskich kolonii dla Polski. Przed odczytem obecnych przesunęło się około 300 przeżrocz, ilustrujących rozwój amerykański naszego portu Gdyni. Druga część odczytu o samych kolonjach odbędzie się w listopadzie.

Wybory w „Volksbundzie”

Organ b. sen. dr. Panta, „Der Deutsche in Polen” donosi, iż w bież. miesiącu odbędą się wybory nowego zarządu niemieckiego „Volksbundu” na Śląsku. Wybory odbędą się drogą psemnego głosowania. Członkowie „Volksbundu” otrzymają formularze, które wypełnią i pocztą odeślą do centrali „Volksbundu” i tą drogą wybrany zostanie nowy zarząd. Drogą normalną wybory odbyć się nie mogą, ponieważ obecny zarząd boi się zwycięstwa opozycji. W szczególności dzisiejsi władze „Volksbundu” są silnie atakowani na całej linii przez Młodoniemców, oraz przez umiarkowaną grupę sen. dr. Panta.

Kronika Śląska

— ATAK NA SIOSTRY W OCHRONIE W MYSŁOWICACH. Istnieje w Mysłowicach na Piasku ochronka, w której pracują 3 siostry Salezjanki, wykwalifikowane i dwie siły świeckie żeńskie. Obecnie czyni się starania o usunięcie wszystkich sióstr, a zastąpienie ich siłami świeckimi, chociaż społeczeństwo myślowickie z pracy wychowawczej Sióstr jest zupełnie zadowolone. Od jakiegoś czasu Siostry nie otrzymują wynagrodzenia za pracę, a obecnie mówią głośno, że i praca będzie im odjęta. Społeczeństwo katolickie Mysłowice jest tem zaniepokojone i domaga się od czynników miarodajnych niedopuszczenia do skrzywdzenia cichych, pożytecznych wychowawczyń.

— SKOTNICA OTRZYMA ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE. Naskutek ciągłych skarg, prośb i zażaleń mieszkańców Skotnicy w Mysłowicach, magistrat zdecydował się wreszcie założyć lampy elektryczne. Dotychczasowe ciemność utrudniała bowiem złodziejom dokonywanie kradzieży. Skotnica otrzyma około 30 lamp, na przestrzeni około 400 metrów. (k)

— NIE BĘDZIE NARAZIE POSIEDZENIA MAGISTRATU W MYSŁOWICACH. W związku z tegoroczną akcją ziemniaczaną przysięga urząd gminny narazie do reelekcji najuboższych inwalidów, wdów i pełnych sierot, których dochody miesięczne nie przekraczają przy wmiarze pracy 30 zł., a przy inwalidzie inwalidzie 40 zł. miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje się w hali gimnastycznej w ustalonym porządku alfabetycznym w czasie od 14-19 października br. Bezrobotni oraz ubodzy, pobierający wsparcie z Urzędu Ubogich nie powinni się zgłaszać.

— REJESTRACJA UBOGICH I INWALIDÓW W ŚWIĘTOCHŁOWICACH. W związku z tegoroczną akcją ziemniaczaną przysięga urząd gminny narazie do reelekcji najuboższych inwalidów, wdów i pełnych sierot, których dochody miesięczne nie przekraczają przy wmiarze pracy 30 zł., a przy inwalidzie inwalidzie 40 zł. miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje się w hali gimnastycznej w ustalonym porządku alfabetycznym w czasie od 14-19 października br. Bezrobotni oraz ubodzy, pobierający wsparcie z Urzędu Ubogich nie powinni się zgłaszać.

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Do mieszkań leśniczego Ludwika Pagonia w Średlesiu, gmina Kochcice, pow. Lubliniec, dokonano włamania, skąd skradziono flower, oznaczony lit. J. G. oraz lornetkę. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 350 zł.

Polonia

JNIEWAŻNIAM zgubiony patent czwartej kategorii na nazwisko Marjem Rawek, Chorzów II, Styczynskiego 18. 2190

UNIEWAŻNIAM zgubiony patent przemysłowy IV kategorii na nazwisko Rachela Bukszan Chorzów I, Ligota Górnicza 46. 2189

Garaze

GARAZE murowane w Katowicach przy ul. Zwirki i Wigury na dogodnych warunkach do wynajęcia. Zgłoszenia do „Polonii” pod „Garaze”. 2191

2 DUŻE ubikacje jako warsztat, składnię albo biuro do wynajęcia. Katowice, Plebiscytowa nr. 22. 2170

Studia

BUCHALTER-BILANSISTA, korespondent polsko-niemiecki, szuka godzinowego zajęcia. Oferty „Polonia” pod 4650d. 2187

100 ZŁ. dam za wyrobienie porady biurowej, inkasenta względnie przedstawiciela. Oferty do „Polonii” pod „Energiczny”. 2166



Kacik dla dzieci



Kapcie w stawie

Mały Jerzyk chodził co rano na spacer z Mamusią i ze starszą siostrzyczką Joasią. Jerzyk miał dopiero trzy latka, ale był bardzo samodzielny. Czasem Mamusia siadła w parku na ławce i zaczęła czytać książkę, za chwilę ogląda się: Joasia bawi się grzecznie koło niej w piasku, ale Jerzyka ani śladu.

— Jerzyku! Jerzyku! — wołała zaniepokojona, aż wreszcie gdzieś tam z



Z końca alei biegnie mały chłopczyk.

końca alei biegnie mały chłopiec, tylko mu jasne włoski na wietrze fruwały niesfornie.

— Jerzyku, — powiada mamusia — taka byłam o ciebie niespokojna, nie wiedziałam, co się z tobą stało, a przecież tyle razy mamusia prosiła, abyś się nie oddalał, prawda?

— Jerzyk jest męczizna, Jerzyk się nie boi! — odpowiadał.

— No, ale obiecujesz mamusi, że będziesz posłuszny?



Oglądał się za każdym spotkaniem pieskiem.

— Dobrze, mamusiu!

Ale Jerzyk zapomniał prędko o danej obietnicy, bo już nazajutrz wydarzył mu się bardzo przykry wypadek, ale sam sobie był winien.

Posłuchajcie tylko, jak to było.

Rano, jak zwykle, Jerzyk poszedł z mamusią i z Joasią na spacer. Siostrzyczka szła grzecznie, trzymając mateczkę za rękę, ale Jerzyk nie lubił tak przykrytnie spacerować. Ciągle przystawał, oglądał się za każdym spotkaniem pieskiem, bo Jerzyk ogromnie lubił zwierzęta.

— Mamusiu nie idź tak prędko patrz, jaka śliczna biedronka! A tu liszka! — wołał.

— Dobrze, Jerzyku, ale chodźmy dalej, przecież ty tak lubisz bawić się w piasku, mamusia także chciałaby usiąść na ławce.



Nabiorę wody do mego wiaderka.

Jerzyk z radością pobiegł kilka kroków naprzód, ale już za chwilę znowu przystanął.

Zobaczył śliczny, mały staw. Trochę był on z brzegu zarośnięty, trochę od niego pachniało brzydko, a rechojące żabki obsiadły cały brzeg, ale tem niemniej staw podobał się Jerzykowi.

— Nabiorę wody do mego wiaderka i zaniosę na piasek. Piasek taki

suchy, że nie można czasem ani jednej babki z niego zrobić! — pomyślał chłopczyk.

Jak pomyślał, tak zrobił. Pędem pobiegł nad brzeg stawu...

Nagle, bęc!! Poślizgnął i wpadł do wody.

— Aaaa!! Aaaa!! — rozległ się rozpaczliwy wrzask małego Jerzyka.

Na szczęście mamusia i Joasia były niedaleko, szybko przybiegły i wyciągnęły przerażonego malca z wody.

Zdaje mi się, że Jerzyk po tej zimnej, a nieoczekiwanej kąpieli dosyć ma już samodzielnych wycieczek.



Mamusia wyciągnęła przerażonego malca z wody.

Będzie teraz z pewnością słuchał mamusi.

Piachany

Staś, Zosia i Genia wymyślili sobie świetną zabawę — bawią się w „piachany”.

— Cóż to za zwierzęta? — spytała napewno zdziwiona. — Co to znaczy „piachany”?



Zaraz, zaraz wszystko wam, moje dzieci objaśnię.

A więc było to tak:

Pewnego dnia padał deszcz i dzieci musiały zostać w domu. Mamusia dała im do zabawy papier i ołówki i każdy z nich rysował coś sobie.

— Co to jest? — spytała Zosia, zaglądając do Stasia. — Coś ty narysował?

— To jest... piachan! — odparł Staś.

— Pokaż, pokaż! — wołał Genia.

— A cóż to za dziwoląg? Coś pół konia, coś pół kota, jak się zowie ta brzydota? — zadeklamowała.

— A, bo wy się na tem nie znacie, ja sobie wymyśliłem takie fantastyczne zwierzę, które niby mieszka tylko w piasku. Jest wielkości człowieka, ma ludzką twarz, ale tygrysie pazury i łapy, a do tego olbrzymie skrzydła. Widzisz, tu narysowałem pana Piachana.



— No, to ja narysuję panią Piachanową! — zapaliła się Zosia.

— A ja zrobię małe „piachaniatko”! — powiedziała najmłodsza Genia.

Zabawa była znakomita, dzieci wpadały na coraz to nowe pomysły.

tworzyły pałace piachanów, wymyślali sposób ich życia.

Kiedy po paru godzinach mama zajrzała do dzieciennego pokoju, aż się zdumiała, że jej gromadka tak zgodnie i grzecznie się bawi.

— Mamusiu, od dziś my jesteśmy piachany! — zawołały.

— Co takiego?

— Niech mamusia spojrzy, jak wyglądają piachany, niby zwierzęta, ale z ludzką twarzą. One są mądre, bardzo mądre, umieją latać i popatrz tylko, jakie mają pazury! — objaśniał Staś.



— Rzeczywiście niebywale twory! Bardzo mi się podobają! A czy piachany są grzeczne i grzecznie myją się i idą spać? Bo właśnie mamusia przyszła was układać do snu. Dalej dzieci myć się!

Tego wieczoru wszystko poszło jak z płatka, bo okazało się, że piachany są bardzo grzeczne.

Kiedy dzieci usnęły, to każdemu z nich śniły się same piachany.

Nazajutrz był śliczny, słoneczny dzień. W południe dzieci poszły się bawić do parku.

— No, a dzisiaj będziemy budować pałace piachanów! — zaproponował Staś.

— Doskonale, świetnie!

Wszyscy zabrali się do pracy i takiego zamku-pałacu nigdy jeszcze nie było, jak piasek piaskiem.

Może i wy wymyślicie sobie jakichś „piachanów”. To tak przyjemnie!



Leć złota muszka
Cichuteczko bzyka,
Goni więc dziewczuszka
Ślicznego zbytnika.

Już ją chwytą prawie,
A muszka znów wyżej.
To siadzie na trawie,
To trochę się zbliży.

Dzieweczka zdyszana
Biegnie w łąki gaje.
Od samego rana
W biegu nie ustaje.

— Co cię tak nonało?
Skądże ta ochola? —

— Schwytałam muszkę małą,
bo jest jeszcze oziła! —